Nr. 104 Środa, 6 maja 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Na międzynarodowej arenie.

Były przed kilku miesiącami chwile, w których zdawało się, że rozjaśniać się poczyna chmurny zawsze i tajemniczy firmament Europy. Zwłaszcza z niekłamanem zadowoleniem przyjęła opinja świata pakt anglo-francusko-włoski, który jako uzupełnienie wyników konferencji londyńskiej miał nietylko położyć kres zbrojeniom największych potęg morskich po rok 1936, ale zarazem miał się przyczynić do złagodzenia wszelkich tarć włosko-francuskich. Niestety i ta jedyna gwiazda nie jaśniała zbyt długo, bo gdy przyszło do technicznego wykonania zawartego paktu, okazały się tak poważne różnice zdań pomiędzy Paryżem, Londynem i Rzymem, że prasa włoska nie waha się obecnie twierdzić, że całe to „porozumienie okazało się właściwie nieporozumieniem".

Ożywienie, połączone ze zdenerwowaniem i niepokojem rodzi się także i w innych punktach Europy. Sowiety zbroją się z coraz większym rozmachem, rzucają olbrzymie sumy na destrukcyjną działalność swych agentów - prowokatorów a jednocześnie z żelaznym uporem przeprowadzają swą „piatiletkę", celem wewnętrznego umocnienia się a zarazem zrewoltowania starego świata. Fermenty rewolucyjne w Portugalji i przewrót republikański w najstarszej monarchji Europy, w Hiszpanji, nie są również bez znaczenia dla najbliższego okresu politycznego, który przeżywać będzie Europa.

Ale mimo wszystko z pierwszego planu zagadnień politycznych nie ustępuje w dalszym ciągu sprawa unji celnej austrjacko-niemieckiej, która pod niewinnym płaszczykiem gospodarczym usiłuje przemycić zespolenie polityczne żywiołu germańskiego w Europie, zespolenie, zdolne uczynić z dzisiejszej republiki niemieckiej potęgę groźniejszą, niż przedwojenne cesarstwo niemieckie, dyszącą żądzą odwetu i zagrażającą już w latach najbliższych pokojowi świata.

W obec tych tak jawnych zapowiedzi „Anschlussu" nie pozostał biernym przedewszystkiem Briand. Dyplomacja francuska podjęła energiczną akcję, której wynikiem jest opracowanie nowego europejskiego planu gospodarczo-celnego. Plan ten miałby mieć zapewnione poparcie nietylko Polski i państw małej ententy, ale również Włoch. Bliższe szczegóły tego projektu nie są jeszcze znane. Wystąpi z niemi francuski minister spraw zagranicznych dopiero 15 maja na posiedzeniu Komitetu Związku Europejskiego w Genewie. W każdym razie wiadomem jest, że akcja rządu francuskiego zmierza do sharmonizowania obecnych programów polityki gospodarczej poszczególnych państw z projektem międzynarodowego zbliżenia gospodarczego, co w rezultacie powinno doprowadzić do stworzenia racjonalnej organizacji gospodarczej Europy.

Sprawa „Anschlussu" jest prawdopodobnie jednym z najważniejszych przedmiotów obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych małej koalicji, zwołanej, jak wiadomo, do Sinaja. Będzie tu przedewszystkiem szło o określenie stanowiska, jakie w tej sprawie zająć ma Mała Ententa w czasie obrad genewskich. Stanowisko to sprecyzowało już państwo najbardziej w tej sprawie zainteresowane tj. Czechosłowacja, przez usta d-ra Benesza w ostatniem jego exposé, jako zdecydowanie negatywne. Jest rzeczą prawdopodobną, że ten punkt widzenia przyjmie konferencja w Sinaja za swój z małemi tylko poprawkami.

Ta też sprawa stanowić będzie punkt kulminacyjny rozpoczynającej się 18 maja sesji Rady Ligi Narodów. Narady odbywać się będą tam nie nad stroną merytoryczną, lecz tylko prawną zagadnienia. W tym względzie Rada Ligi Narodów będzie musiała stanąć silnie na platformie tak traktatu wersalskiego jak i traktatu w Saint-Germain, zwłaszcza jednak układu genewskiego, a w ślad za tem będzie musiała uznać projekt unji celnej niemiecko-austrjackiej za sprzeczny z literą tego układu. Dziś już można być prawieże pewnym, że decyzja Rady nie będzie korzystna dla bloku niemieckiego w Europie i pod tym względem Europa może na razie spać spokojnie...

Bądźcobądź najbliższa sesja Rady Ligi znajdzie na swym porządku dziennym kwestje wprost kapitalnej doniosłości. Jest ich razem trzydzieści kilka. Poza wymienioną sprawą unji austrjacko-niemieckiej, wprowadzonej na porządek wskutek inicjatywy rządu brytyjskiego, obradować wypadnie nad sprawozdaniem komisji finansowej o sprawie banku agrarnego, którato sprawa jest wprost zasadniczego znaczenia dla złagodzenia obecnego kryzysu rolniczego. Bez stworzenia bowiem banku agrarnego niema nawet mowy o bloku państw rolniczych, nad którego przyjściem do skutku pracuje z zapałem Polska. Sprawą równie zasadniczą ale bardzo drażliwą i niedojrzałą jeszcze w wielu punktach, jaką się dalej zajmie Rada, jest sprawa przyszłej konferencji rozbrojeniowej, przy sposobności której niewątpliwie w sposób ostry zetrą się ze sobą poglądy Niemiec z jednej strony a Francji i aljantów z drugiej.

Gdy dodamy do tego sprawę szykan i krzywd, wyrządzonych nam w Gdańsku oraz sprawozdanie Rządu polskiego w sprawie zarządzeń, wydanych z powodu rzekomego pokrzywdzenia żywiołu niemieckiego na Śląsku, pomijając już całe mnóstwo spraw innych niemniej ważnych, — zrozumiemy, że nie mały orzech do zgryzienia będzie miała Rada Ligi Narodów, by jako tako przynajmniej wyjść obronną ręką z zawiłego splotu problemów, jakie jej narzucono do rozwiązania.

Z ostatniej chwili.

Ważne narady w łonie Rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. Wczoraj Premjer Sławek odbył konferencję z urzędującym prezesem Klubu BBWR., pos. Jędrzejewiczem, który przed kilku dniami powrócił z zagranicy. Pozatem Premjer przyjął Ministrów Składkowskiego i Prystora.

Dziś rano przybył do Prezydjum Rady Ministrów Minister Matuszewski, z którym Premjer Sławek odbył półgodzinną naradę, poprzedzającą konferencję kilku Ministrów w sprawach rolniczych. Konferencja ta odbyła się o godz. 10 przedpołudniem, a wzięli w niej udział Ministrowie Janta-Połczyński, Zaleski, Matuszewski i Prystor.

Kemal Pasza wybrany ponownie prezydentem republiki tureckiej.

Ancara, 5 maja. (PAT.) Czwarte Zgromadzenie narodowe przystąpiło do wyboru prezydenta republiki. Ghazi Kemal Pasza obrany został ponownie głosami wszystkich 289 członków Zgromadzenia. Ze względów formalnych, Ismet pasza podał się do dymisji, niewątpliwie jednak otrzyma on misję utworzenia nowego rządu, w składzie którego zajdą jedynie nieznaczne zmiany.

Kara śmierci za zabójstwo.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 maja. Z Wilna donoszą: Sąd okr. wileński na sesji wyjazdowej w Wołożynie skazał na karę śmierci przez powieszenie 28 letniego Edwarda Dubickiego, który w zeszłym roku napadł na handlarza Kosmajewicza, zamordował go a trupa zakopał w pobliskich okopach, pozostałych z czasów wielkiej wojny. Motywem morderstwa była chęć ograbienia kupca, jednakże zdobycz wyniosła zaledwie 8 zł. Aresztowano go w kilka dni po dokonaniu zbrodni gdy chciał sprzedać konie i wóz zamordowanego handlarza.

Zakończenie lotu dookoła Afryki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 maja. Dziś o godz. 11 przedpoł. wylądowali na lotnisku mokotowskiem kpt. Skarżyński i por. Markiewicz, którzy odbyli lot dookoła Afryki. Na lotnisku zjawiła się wielka ilość publiczności, która powitała owacyjnie lotników.

Ambasador włoski ustępuje.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 maja. Dziś o godzinie 13-tej P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ambasadora włoskiego Martin-Francklina, który wręczył P. Prezydentowi listy, odwołujące go z tego stanowiska. Następnie P. Prezydent wydał na cześć ustępującego ambasadora śniadanie, w którem wziął udział Premjer Sławek i Minister Zaleski.

Życzenia z okazji święta narodowego 3-go Maja.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 maja. Z okazji Święta narodowego 3 Maja, P. Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał depesze gratulacyjne: od prezydenta republiki francuskiej Doumerguea, od króla Italji Wiktora Emanuela, prezydenta Stanów Zjedn. Hoovera, prezydenta republiki czechosłowackiej Masaryka, szacha perskiego Pahlawi, króla belgijskiego Alberta, króla bułgarskiego Borysa i prezydenta republiki estońskiej Paetza. Z tej samej okazji otrzymał depeszę gratulacyjną Minister Zaleski od ministra spraw zagr. Meksyku, Estrado.

Dziennikarze zagraniczni w Krakowie.

Kraków, 5 maja. (PAT.) W drodze powrotnej z Katowic z uroczystości 10-lecia 3-go Powstania Śląskiego, przybyła do Krakowa wycieczka dziennikarzy zagranicznych, którą prowadził korespondent polityczny „I. K. C." w Berlinie, red. Tadeusz Heller. Wycieczka zwiedziła przed południem Wawel, Katedrę, Muzeum narodowe, a następnie Pałac Prasy. O godzinie 2 popoł. uczestnicy wycieczki podejmowani byli śniadaniem w Starym Teatrze.

Nowy rekord lotniczy.

Londyn, 5 maja. (PAT.) Lotnik Stack ustanowił nowy rekord, przebywając przestrzeń Stambuł-Londyn w 14 godzin i 45 minut.

Briand kandyduje.

Paryż. 5 maja. (PAT.) Dzisiejsza prasa poranna ogłasza, że Briand zgodził się na postawienie swej kandydatury na prezydenta republiki. W ten sposób lista kandydatów przedstawiałaby się jak następuje: Briand, Hennesy, De Jouvenel, Le Brun Maginot, Morreau, Painleve i Henryk Pate.

Bezpieczeństwo na kolejach.

Warszawa. 5 maja. (PAT.) Prasa donosi, że Ministerstwo komunikacji wydało swego czasu szereg zarządzeń zmierzających do zapewnienia jak największego bezpieczeństwa na kolejach. Zarządzenia te dały dobre wyniki, gdyż wypadki w szybkiem tempie się zmniejszyły a obecnie w dalszym ciągu liczba ich maleje. W obecnym sezonie Ministerstwo komunikacji nadal stosować będzie zarządzenia w sprawie ochrony ruchu pasażerskiego, uważając kwestję bezpieczeństwa na kolejach za jedno z najpilniejszych zagadnień w dziedzinie kolejnictwa.

Obchód 3-go Maja w Jerozolimie.

Jerozolima, 4 maja. (PAT). Wczoraj, w dzień święta narodowego polskiego odprawione zostało nabożeństwo w obecności konsula generalnego oraz kolonji polskiej. Z kolei odbyło się uroczyste nabożeństwo w wielkiej synagodze Zichron - Mosze, na którem obecny był konsul generalny polski oraz liczne rzesze publiczności. Kazanie wygłosił rabin Sankiewicz. Po nabożeństwie odbyło się w konsulacie przyjęcie kolonji polskiej a następnie przyjęcie oficjalne. W godzinach popołudniowych konsul generalny wydał przyjęcie dla przedstawicieli władz miejscowych i korpusu dyplomatycznego. Dziennik „Dor Sayom" zamieścił specjalny artykuł o polskiem święcie narodowem.

Katastrofa lotnicza.

Berlin, 4 maja, (PAT). Dziś w południe na lotnisku berlińskiem Staacken wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot typu Heindel spadł nagle z wysokości 60 m., grzebiąc pod szczątkami pilota Kamehe i towarzyszącego mu lotnika Maschinsky'ego. Z płonącego aparatu wydobyto już tylko ciała zabitych członków załogi samolotu. Przyczyna katastrofy dotychczas niewyjaśniona.

Napad na autobus.

Łódź, 4 maja. (PAT). Onegdaj w nocy, na autobus pasażerski, przejeżdżający przez Pabianice, nieznani sprawcy zorganizowali zuchwały napad, obrzucając go gradem kamieni, a następnie oddając doń szereg strzałów. Pasażerowie odpowiedzieli strzałami. Widząc bezskuteczność napadu, napastnicy, korzystając z ciemności zbiegli. Pięciu pasażerów autobusu odniosło cięższe i lżejsze rany. Autobus został częściowo uszkodzony.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(4 maja 1831 r.).

Gen. Chrzanowski znajdował się w drodze z Jędrzejowa do Zamościa, by nieść pomoc Dwernickiemu. Wyprawa ta była bezowocną, gdyż Dwernicki już przed trzema dniami złożył broń na terytorjum galicyjskiem. Naczelny wódz, generał Skrzynecki zgodził się na tę wyprawę zarówno, by się pozbyć Chrzanowskiego ze sztabu, jakoteż, by stworzyć pozór jakiejś akcji bojowej.

Na posiedzeniu sejmowych Izb połączonych, zarzucano Rządowi, że ogłoszone listy szpiegów, to znaczy członków tajnej policji wielkiego księcia Konstantego, zawierają tylko nazwiska ludzi niższej klasy, co wskazuje, że chciano oszczędzać ludzi, należących do wyższych sfer. Następnie dyskutowano nad odpowiedzialnością karną tych, którzy dopomagali byłemu wiceprezydentowi Warszawy, Lubowidzkiemu, szefowi centrali szpiegowskiej, do ucieczki za granicę i temsamem uchylenia się od poniesienia zasłużonej kary. Wielkie wrażenie wywołała wiadomość, iż wskutek scysji, zaszłej między ministrem spraw wewnętrznych, a ministrem spraw zagranicznych, ten ostatni ustąpił ze swego stanowiska.

Według doniesień prasy warszawskiej, dzienniki paryskie wyrażają niezadowolenie, że król w mowie tronowej, odraczającej sesję Izb prawodawczych, nie wspomniał zupełnie o Polsce. Z tego względu król francuski miał popaść w sprzeczność z zapatrywaniami narodu francuskiego.

Agent dyplomatyczny Rządu polskiego przybył do Szwecji, gdzie naszemu powstaniu okazywano wiele sympatji.

Echa uroczystości śląskich.

Katowice, 4 maja. (PAT.) W czasie pobytu w Katowicach na uroczystościach 10-lecia 3-go Powstania Śląskiego z reprezentacji Lwowa, jawiła się u Wojewody Grażyńskiego specjalna delegacja komisji Krzyża Obrony Lwowa, która wręczyła mu dyplom oraz Krzyż Obrony Lwowa.

Katowice, 4 maja. (PAT. Z okazji 10-lecia 3-go Powstania Śląskiego, Wojewoda Grażyński, jako prezes honorowy Związku Powstańców Śląskich, otrzymał następującą depeszę:

W radosnym dniu 10-lecia 3-go Powstania Śląskiego, F. I. D. A. C., w imieniu 8 miljonów towarzyszy broni, zgrupowanych w 71 związkach, należących do 10-ciu narodów sprzymierzonych i stowarzyszonych w czasie wojny, uważa za swój obowiązek zamanifestować całkowitą solidarność w czasie walk przez Związek Powstańców. Przez swoje trzy powstania, lud śląski, od wieków znajdujący się pod obcem jarzmem, dowiódł światu, że niezmienną wolą chce powrócić na łono swojej Polskiej Ojczyzny. W dniu waszego święta narodowego F. I. D. A. C. przypomina, że powstał on jako rękojmia poszanowania traktatów pokojowych. — Milan Radoslawowicz, prezes, Rogger Maris, D'Avigner, sekretarz generalny.

Wyniki wpisów do szkół polskich na Górnym Śląsku.

Katowice, 4 maja. (PAT.) Według dotychczasowych obliczeń, wpis dzieci do szkół powszechnych na polskim Górnym Śląsku przedstawia się następująco:

Na ogólną liczbę dzieci, do polskich szkół państwowych wpisało się: Okręg Katowice II: 93 proc., Katowice III: 91 proc., Katowice IV: 93 proc., Królewska Huta: 70 proc., Lubliniec: 98 proc., Pszczyna I: 96 proc., Pszczyna II: 95 proc., Rybnik I: 95.5 proc., Rybnik II: 98 proc., Rybnik III: 94 proc., Świętochłowice I: 90 proc., Świętochłowice II: 91 proc., Tarnowskie Góry: 92.5 proc.

Emisja pierwszej transzy obligacji na budowę kolei Górny Śląsk—Gdynia.

Paryż. 4 maja. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Rady zarządzającej francusko polskiego Towarzystwa linji kolejowej Gdynia-Śląsk. Rada, stwierdziwszy, że wszystkie formalności zostały dokonane, postanowiła przystąpić do emisji pierwszej transzy obligacji na sumę 400 miljonów franków. Obligacje emitowane będą na 6'5%, po kursie 94 od 100. Dyrektorem zarządzającym wybrany został p. Peyche. Prócz tego Rada zarządzająca mianowała komitet dyrekcyjny złożony z 8-miu członków, 4 Polaków i 4 Francuzów oraz określiła ich pełnomocnictwa. Na posiedzenie Rady zarządzającej przybyli z Warszawy Wiceminister Czapski i dyrektor Gałecki.

Konferencja Małej Ententy.

Bukareszt, 4 maja. (PAT). Konferencja państw Małej Ententy kontynuowała obrady nad zagadnieniami znajdującemi się na porządku dziennym. Po dzisiejszem posiedzeniu ministrowie wyrazili wobec przedstawicieli prasy zadowolenie z odniesionych wyników, podkreślając całkowite porozumienie. W dniu jutrzejszym ogłoszony będzie komunikat z rezultatów konferencji.

Bukareszt. 5 maja. (PAT.) Wczoraj wieczorem minister spraw zagranicznych Ghica wydał w pałacu Rady Ministrów wielki obiad a następnie przyjęcie na cześć bawiących tu na konferencji ministrów państw Małej Ententy Benesza i Marinkowicza.

Bukareszt, 4 maja. (PAT). Król Karol w towarzystwie prezesa Rady ministrów prof. Jorgi przybył dziś rano do Drencowa nad Dunajem, dokąd przybył na swym jachcie król jugosłowiański Aleksander, poczem obaj królowie odbyli godzinną przejażdżkę na jachcie. Spotkanie miało charakter serdeczny.

Wyrok w sprawie b. posła Kwiatkowskiego.

Wejherowo, 4 maja. (PAT). Dziś, po kilkunastodniowej rozprawie, ogłoszony został wyrok, skazujący b. posła Kwiatkowskiego, uznanego winnym w 7-miu wypadkach, na łączną karę 16-tu miesięcy więzienia i 100 zł. grzywny, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 12 września 1930. Syn Kwiatkowskiego skazany został na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem kary na 1 rok. Obrona i prokurator zapowiedzieli odwołanie od wyroku. Na wniosek obrony sąd zgodził się na zwolnienie oskarżonego z więzienia do rozprawy apelacyjnej.

Katastrofa na jeziorze Bodeńskiem.

Berlin. 4 maja. (PAT.) Podczas wycieczki po jeziorze Bodeńskiem wywróciła się wczoraj żaglówka związku b. marynarzy wojennych z Friedrichshafen. Katastrofa nastąpiła wskutek dostania się łodzi w obręb nadzwyczajnie silnego wiatru. Obsada łodzi, złożona z 11 osób, po kilkugodzinnej walce, zginęła z wyjątkiem jednego marynarza, zauważonego przez przejeżdżający parowiec pasażerski, który go wyratował. Trzech wyłowionych marynarzy, mimo energicznej akcji ratunkowej, nie zdołano przywrócić do życia.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 5 maja 1931.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU I HANDLU.

W Urzędzie Probierczym we Lwowie

Mianowany: Tysson Józef, Rewident celny w X st. sł. w Urzędzie Celnym we Lwowie — Asystentem prob. w X st. sł. w Urzędzie Probierczym we Lwowie.

W Urzędzie Probierczym w Krakowie.

Zwolniony: Zawadzki Zygmunt, prow. Rejestrator w X st. sł., na zasadzie art. 65 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

(„Monitor Polski" Nr. 89, z dnia 18 kwietnia 1931 r.).

W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Sądy Okręgowe:

Nominacje: dr. Muskat Arnold Karol, sędzia grodzki w Skolem — podprokuratorem Sądu Okręgowego w Stryju; Matkowski Witold, sędzia grodzki w Bursztynie — podprokuratorem Sądu Okręgowego w Stanisławowie.

Przeniesiony w stan spoczynku na skutek podania: Onuferko Grzegorz, podprokurator Sądu Okręgowego w Stanisławowie.

Sądy Grodzkie.

Przeniesiony w stan spoczynku na skutek podania: Metyk Roman, sędzia grodzki w Podhajcach.

Delegacje: Cwiczyński Kazimierz, sędzia Sądu Okręgowego w Złoczowie — delegowany do zastępczego pełnienia obowiązków naczelnika Sądu Grodzkiego w Radziechowie.

Sądy:

Przeniesiony w stan spoczynku na skutek podania: Karabin Włodzimierz, st. sekretarz w VII st. sł. Sądu Grodzkiego w Brodach.

(„Monitor Polski" Nr. 94, z dnia 24 kwietnia 1931 roku.)

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna powiatowa w Kosowie, przeniosła z dniem 1 stycznia 1931 r. na własną prośbę p. Marję Stecównę, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Brusturach, do 3 kl. publ. szk. powsz. w Mykietyńcach.

Rada Szkolna Powiatowa w Samborze, przeniosła z dniem 1 stycznia 1931 r. na własną prośbę p. Marję Kozakównę, nauczycielkę 3 kl. publ. szkoły powsz. w Barańczycach, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Brześcianach.

Rada Szkolna Powiatowa w Starym Samborze, przeniosła z dniem 1 grudnia 1930 r. na własną prośbę p. Felicję Korczównę, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Niedzielnej, do 3 kl. publ. szk. powsz. w Topolnicy.

Rada Szkolna Powiatowa w Tarnopolu, zamianowała z dniem 1 stycznia 1931 r. p. Adama Nowaka, nauczyciela 3 kl. publ. szk. powsz. w Chmieliskach powiatu Skałat, nauczycielem 4 kl. publ. szkoły powsz. w Czartorji, powiatu Tarnopol.

Rada Szkolna Powiatowa w Zaleszczykach, przeniosła z dniem 1 grudnia 1930 r. na własną prośbę p. Kazimierę Konewską, nauczycielkę 4 kl. publ. szk. powsz. w Dobrowlanach, do 3 kl. publ. szk. powsz. w Kasperowcach.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Drohobyczu, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930, p. Marję Mizgalewiczównę, nauczycielką 4 kl. publ. szk. powsz. w Opace i z dniem 1 stycznia 1931 r. p. Janinę Czuhawską nauczycielką 3 kl. publ. szk. powsz. w Łaskotówkach.

Rada Szkolna Powiatowa w Kałuszu, zamianowała z dniem 16 grudnia 1930 r. p. Bronisławę Oleszkę, nauczycielem 2 kl. publ. szk. powsz. w Tomaszowcach „Kamienne".

Akademja kryminalistyki.

W Charlottenburgu pod Berlinem, w gmachu Instytutu policyjnego otwarto niedawno akademję kryminalistyki, przeznaczoną dla wyższych funkcjonarjuszów policji niemieckiej. Główny nacisk kładzie się w niej na praktyczne wyszkolenie słuchaczów w ujmowaniu i analizowaniu przeróżnych zawiłych wypadków kryminalnych. Jednym z najważniejszych przedmiotów nauczania są zasady przesłuchiwania podejrzanych o pewne przestępstwo osób. Jest to rzecz istotnie wielkiej wagi. Mądre, racjonalne przesłuchanie zbrodniarza na policji ułatwia ogromnie przyszłą pracę sądu a niema co podkreślać, że takie policyjne zeznania, złożone w krótki czas po dokonaniu czynu, noszą cechy daleko większej bezpośredniości i prawdy, aniżeli przesłuchanie, które odbywa się nieraz dopiero po długim czasie trwania aresztu prewencyjnego.

Na olbrzymiem podwórzu instytutu odbywają się praktyczne ćwiczenia. Oto np. w jednem miejscu pogrzebano w ziemi manekin, który ma odgrywać rolę „trupa". Uczniowie przystępują do odgrzebywania go. Musi to nastąpić z zachowaniem największej ostrożności, aby nie zatrzeć albo też zupełnie nie zniszczyć śladów, mogących doprowadzić do wykrycia sprawcy.

W innem miejscu dziedzińca widzimy ćwiczenia, prowadzące do rozstrzygnięcia zagadnienia, czy w pewnym wypadku miało miejsce morderstwo czy samobójstwo. Z najdrobniejszemi szczegółami odtworzono sytuację, w której znaleziono trupa. Odpowiedni manekin znajduje się w takiejsamej pozycji, taksamo przyodziany jak w rzeczywistości. Uczniowie rozpoczynają dyskusję. Wszyscy wyrażają pogląd, że ma się do czynienia z mordem. „Trup spoczywa zbyt spokojnie na krześle" — mówi jeden. „Nikt nie dokonuje samobójstwa w rękawiczkach" — twierdzi inny. A jednak żaden z nich nie ma racji. W danym wypadku ustalono ponad wszelką wątpliwość samobójstwo. W ten też mniej więcej sposób przechodzi się praktycznie przy pomocy odnośnych aktów policyjnych i specjalnie skonstruowanych modeli rozmaite inne ciekawe wypadki.

Na szczególną uwagę zasługuje zbiór środków naukowych, jaki znajduje się przy instytucie policyjnym. Pieczołowicie i starannie zestawiono tu całe muzeum kryminalnych skarbów. Jednym z największych oddziałów jest oddział spraw politycznych. Na ścianach widnieją liczne fotografje, między innemi te, które przedstawiają zamordowanie min. spr. zagr. Rzeszy, dra Waltera Rathenaua. Tuż obok spoczywa rewolwer, który służył za narzędzie mordu; obok niego inne części broni, które odebrano mordercom. W jednym kącie sali leży w skrzyni kilka kilogramów prochu, który przeznaczony był ongiś do wykonania jakiegoś zamachu. Gdyby było przyszło istotnie do jego eksplozji, byłaby wyleciała w powietrze napewno cała dzielnica miasta.

W innej ubikacji spotyka się modele miejsc, w których dokonano słynnych zbrodni; modele są wykonane z największą precyzją, bez pominięcia najmniejszego choćby szczegółu. Tu widzimy pokój sypialny sławnego mordercy Grossmana, w którym mordował swe ofiary. W sąsiedztwie znajduje się sala przeznaczona dla zbrodni przeciw cudzej własności. Na honorowem miejscu umieszczono warsztat fałszerzy monet z całem jego przemyślnem urządzeniem. Obok niego zgrupowano mnóstwo przedmiotów, świadczących o wielkiej zręczności i wynalazczości przestępców, których musi zwalczać kryminalistyka. Oddział morderstw zawiera ciekawy zbiór broni i trucizn, liczne odciski palców, ślady strzałów na szkle, porcelanie i drzewie.

Dzisiejszy przestępca operuje tak bogatemi i znakomitemi środkami, że zwalczać go można tylko głęboką wiedzą, głęboką znajomością metod jego pracy. Dawne, prymitywne sposoby śledzenia przestępstwa dziś okazują się już przeważnie zawodne i nie prowadzące do celu.

L.

Przy pracy umysłowej.

Wartki prąd życia dostarcza nam coraz większej ilości wrażeń w coraz krótszych okresach czasu, atakuje nasze zmysły i nerwy, stwarza nieokiełznany kłąb wyobrażeń, dostarcza nadmiaru materjału do przetrawienia. Myśl pracuje bez przerwy.

Równocześnie powszechnie ciężkie warunki materjalne potęgują wewnętrzny niepokój. Człowiek, zwłaszcza pracujący umysłowo, jest kłębkiem nerwów, przestaje panować nad sobą i wbrew najlepszej swej woli staje się dokuczliwym nawet dla tych, którym pragnąłby nieba przychylić. To też na zachodzie zyskują sobie coraz większe prawo obywatelstwa hasła, nawołujące do walki z wrogiem współczesnej cywilizowanej ludzkości — przedenerwowaniem. Zwiększanie czasu odpoczynku, angielska sobota, wyjazdy na wieś w dnie świąteczne, kwestja opanowania hałasu ulicznego — to są problematy, które albo już znalazły rozwiązanie, albo nad których rozwiązaniem wre praca.

Jednakowoż wszystko to razem nie wydaje się bronią dostateczną. Przedenerwowanie jest chorobą nagminną, jest cierpieniem przewlekłem, wymagającem w pierwszym rzędzie usunięcia przyczyn, które je wywołują, a jeśli to nie możliwe, wówczas należy dostosować tryb życia do istniejących warunków w ten sposób, by zyskiwać na odporności. Idzie nam o szczepienia ochronne, podobne, jak przy walce, dajmy na to z ospą.

Ponieważ z pewnością nie zdołamy pomniejszyć denerwującego tempa współczesnego życia, musimy pomyśleć o przystosowaniu się, o podniesieniu odporności organizmu. Do najważniejszych czynników w tym zakresie należy niewątpliwie sposób odżywiania. Ciekawą jest rzeczą, że dotąd, pomimo najzupełniej zmienionych warunków życia, kuchnia pozostała niemal taż sama: mięso, tłuszcze i potrawy mączne stanowią jej podstawę podobnie, jak wówczas, gdy tramwaj konny był pierwszorzędnym wynalazkiem, a dwukonka na gumach szczytem szybkiej lokomocji.

Czy nie jesteśmy nazbyt konserwatywni, używając nadal potraw, które nie pokrzepiają dostatecznie sprawności mózgu, nie wzmagają energji serca i obciążają organy trawienia, nie posiadające, przy siedzącym trybie życia pracownika umysłowego, dostatecznej siły dla wykonania wyznaczonej im pracy. Wydaje się nam, że warunkiem nieodzownym w walce z przedenerwowaniem jest dostosowanie systemu odżywiania do współczesnych warunków życia. Należy zmodyfikować kuchnię w ten sposób, by uwzględniała naukę o witaminach, o łatwości przyswajalnej pokarmów, czyli strawności, o ich wartości kalorycznej i t. d. A więc nie mięso i tłuszcz, ale cukier, owoce i jarzyny winny stanowić podstawę odżywiania dla człowieka pracującego umysłowo, który powinien spożywać węglowodanów (cukier i skrobja) przynajmniej sześć razy tyle, co ciał białkowych (mięso, ryby, jaja).

Tymczasem są rodziny, w których słodki deser jest uważany za rozrzutność, a wodnista, bez smaku i tyleż kosztująca zupa — za konieczność. Kawałek czekolady — to marnowanie pieniędzy, marmelada owocowa to tylko zadowolenie smaku! A przecież nauka wypowiedziała już swoje zdanie w tych kwestjach. Doświadczenia dokonywane przy odżywianiu cukrem wykazały, iż organizm przyswaja go najszybciej tak, że w kilka minut po spożyciu już następuje reakcja — organizm został zasilony — cukier dostarcza wielkiej ilości kaloryj, wzmacnia siłę skurczu mięśnia sercowego i zwiększa jego miarowość: cukier nie obciąża organów trawiennych, a jak wiadomo, takie obciążenie wybitnie potęguje podniecenie nerwowe; cukier dostarcza energji, sprawiając, iż samopoczucie jest lepsze, a tem samem i odporność organizmu większa.

Czas wprowadzić nieco ożywczego postępu w domową — zacofanego konserwatyzmu — kuchnię. W walce z przedenerwowaniem zwracamy się do wszystkich gospodyń z apelem: więcej cukru!

A. P.

Młodzież lwowska
w walce o Górny Śląsk.

W czasie walk plebiscytowych i orężnych o Górny Śląsk niemały udział wzięła także młodzież lwowska, z dalekich kresów płd.-wsch. do nich śpiesząca na pomoc prastarej dziedzinie Piastów. Ciekawe wspomnienie na ten temat pomieścił ostatnio w „Polsce Zachodniej". Lwowianin, p. Edward Rumun, uczestnik tej akcji.

Na wiosnę 1920 r. rozpoczyna się we Lwowie praca w kierunku poparcia akcji plebiscytowej. Młodzież technicka uchwala na swoim wiecu obowiązek służby w „Drużynach plebiscytowych" i tworzy specjalną „Egzekutywę Techniczną Plebiscytową", jako organ kierowniczy. Za jej przykładem poszła młodzież uniwersytecka, która powzięła niebawem analogiczne postanowienie i zawiązała swoją „Akademicką Egzekutywę". Młodzież lwowskich szkół wyższych, kobiety i mężczyźni, ochotnie zgłaszają się do „Drużyn", a przedstawiciel tej młodzieży, p. Przedpelski przeprowadza odpowiednie pertraktacje z „Polskim Komisarjatem Plebiscytowym" w Bytomiu.

W czerwcu 1920 r. wyjeżdża nad Odrę pierwszy transport drużyniaków lwowskich w liczbie 50 osób obojga płci.

Na miejscu, na Śląskiej ziemi, przystępuje młodzież lwowska odrazu do gorącej, energicznej pracy plebiscytowej, zjednując sobie bardzo szybko poparcie i sympatję ludności śląskiej. Tak jakoś dziwnie przylgnął odrazu kresowiec do kresowca!

Lwowianie pracują i działają w różnych ośrodkach Śląska, rozdzieleni między różne aparaty i resorty propagandowe, jak kulturalny, prasowy, ściśle propagandowy, organizacyjny itd. Wszędzie orjentuje się szybko, wybija, daje inicjatywę; jest przez kierowników akcji i przez ludność miejscową kochana i ceniona. Koledzy z innych stron, z Poznańskiego i b. Królestwa, okazują jej uznanie i serdeczność otwartą. Także studentki lwowskie zabierają się do pracy dzielnie i działają w akcji plebiscytowej sprawnie a entuzjastycznie.

Młodzież lwowska nie była też bynajmniej szarym pionkiem w pracy dla plebiscytu. Umie patrzeć na wiele rzeczy krytycznie, umie poprawiać i zachęcać, formułować projekty, wnioski i memorjały, skierowywane do „Pol. Komisarjatu Plebiscytowego", czy do Rządu Polskiego, a domagające się wzmocnienia aparatu walki z bezwzględnym wrogiem. Młodzież ta potrafiła zwłaszcza zaznaczyć się chlubnie w tej akcji, która zmierzała do zabezpieczenia roboty polskiej przed terrorem niemieckim i do ożywienia naszej akcji prasowej, w niezależności od partyj i stronnictw.

Dzięki niej powstają na terenie G. Śląska specjalne pisma plebiscytowe, jak „Strzecha Śląska" i „Goniec Śląski".

Z kół młodzieży polskiej, pracującej na G. Śląsku, wyszedł głośny memorjał do Rządu polskiego w sprawie naszych szans plebiscytowych w okręgu przemysłowym śląskim. Memorjał ten wskazywał na niedostateczność wysiłków polskich w okręgach zwłaszcza hutniczych, gdzie organizacje niemieckie czyniły niebywałe wysiłki ze swojej strony. Że ostrzeżenie to było słuszne, choć nie zostało wyzyskane, dowiódł wkrótce rezultat plebiscytu na korzyść Niemców.

Ważną akcją młodzieży lwowskiej było dalej zainicjowanie t. zw. „Klubu młodej inteligencji", który miał zjednoczyć w sobie młode, miejscowe żywioły śląskie. Projekt nie został w pełni zrealizowany, ale mimo to powstanie „Klubu" i jego praca oddziałała silnie i dodatnio na przebieg akcji plebiscytowej, zwłaszcza w okresie zamachu niemieckiego po zamordowaniu dra Mielęckiego.

Apele młodzieży lwowskiej oddziaływały nieraz pokrzepiająco na młodzież z innych stron, pracującą na G. Śląsku. I tak w listopadzie 1920 r., gdy otwarto szkoły wyższe w Polsce, udało się młodzieży lwowskiej (która uchwyciła inicjatywę) powstrzymać ogół akademików - plebiscytowców od opuszczenia terenu walki i od powrotu do szkół. Bo przecież mniejsza o ten jeden rok szkolny, byle Śląsk wygrał swoją świętą sprawę! Co więcej, zwrócono się nawet do środowisk akademickich o przysłanie jeszcze większej ilości kolegów i koleżanek do pracy.

Do najwyższego natężenia doszła gorąca praca młodzieży lwowskiej w okresie samego plebiscytu i po plebiscycie, w czasie wytężonej akcji dyplomatycznej, prasowej i zbrojnej Niemców.

Ale i w szeregach p o w s t a ń c z y c h, w samej krwawej walce, niebrakło Lwowian. Z grona m ł o d z i e ż y t e c h n i c k i e j Lwowa padli tu na placu boju: Stanisław Oleksin i Jerzy Grzybowski, a b o h a t e r s c y k a d e c i l w o w s c y opłacili swój zapał patrjotyczny zgonem heroicznym kilku młodych chłopaków-rycerzyków, jak Czekałowski, Toczybiński, Łaszczyński i potomek hetmanów Chodkiewicz. Wszyscy mieli 16—17 lat.

Padło na G. Śląsku Lwowian jeszcze więcej za drogą sprawę; z pośród młodzieży akademickiej, szkolnej, robotniczej. Ale ewidencja w tym kierunku nie jest dotąd przeprowadzona.

W każdym razie jest faktem, że akcja plebiscytowa młodzieży lwowskiej zaważyła silnie na sprawie ziemi śląskiej i że lwowskie orlęta poleciały na tę starą ziemię piastowską, aby bronić jej do tchu ostatniego.

(— st —)

Z życia prowincji.

Z ziemi sanockiej.

Manifestacje 1-majowe w Sanockiem. — Pro memoria komunistom z Postołowa i Leska. — Wiec i organizacja Ruskiej Agrarnej Partji. — Zamówienia dla fabryki wagonów w Sanoku.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Wystąpienia manifestacyjne, które w Sanockiem w dniu 1 maja organizuje co roku P. P. S., — miały w roku bież. przebieg stosunkowo skromny i tem charakterystyczny, że nie ściągnęły do Sanoka, jak w latach poprzednich, zwolenników partji ze sfer kolejowych i robotniczych z Zagórza, lecz odbyły się w obu tych miejscowościach oddzielnie. Okoliczność ta spowodowała pewne odprężenie polityczne na terenie miasta, gdyż z napływem do Sanoka większej liczby ludności zamiejscowej, łatwo o wykroczenia ze strony mętów społecznych, obniżające nastroje ideowe.

Manifestacja w Sanoku ograniczyła się w roku b. do pochodu ok. 250 zwolenników P. P. S. z orkiestrą — z lokalu Zw. Metalowców na plac rynkowy i okolicznościowego tamże przemówienia. Na rynku przyłączyła się do pochodu część uczestników odbywającego się właśnie targu, wskutek czego liczba manifestantów wzrosła do 600 osób. Do zgromadzonych przemówił krótko dr. Gottdank z Przemyśla na temat okolicznościowy, partyjny, potrącając o aktualne zagadnienia polityczno-gospodarcze w Państwie, które — jego zdaniem — znajduje się w stanie krytycznym, wymagającym corychlej reform ustrojowych w duchu ideologji socjalistycznej.

Na wniosek kierownika, pochodu Józefa Kabata, zgromadzeni uchwalili rezolucję po myśli zasadniczych postulatów międzynarodówki.

Na tem manifestacja właściwie się zakończyła, gdyż organizatorzy tejże, wobec nikłej liczby uczestników, zrezygnowali z praktykowanego dotychczas okrężnego przemarszu przez ulice miasta i skierowali pochód drogą odwrotną na miejsce pierwotnego wyjścia, gdzie się rozwiązał.

* * *

Analogiczny przebieg — z pochodem i przemówieniem d-ra Gottdanka — miała manifestacja P. P. S. w Zagórzu, w której wzięło udział ok. 200 osób, robotników i kolejarzy.

Poważny naogół nastrój sfer robotniczych w dniu „święta pracy" — zamierzali na terenie Zagórza zamącić „Selrobowcy" z gm. Postołów pow. leski, oraz komuniści-żydzi z Leska, którzy w grupie ok. 50 osób ruszyli o godz. 9 gościńcem z Leska w stronę Zagórza. Atoli buńczuczna ich wyprawa miała epilog zgoła niespodziewany: w granicach powiatu sanockiego natknęli się na patrol policyjny z p. podkomisarzem Jarnickim na czele, który po bezskutecznem wezwaniu do rozejścia się, zastosował wobec opornych środki zaradcze w sposób tak skuteczny, że niby zajączki rozbiegli się po polach i długo jeszcze wspominać będą swoją niewczesną wycieczkę — z westchnieniem....

Zresztą ludność włościańska — polska i ruska — w manifestacjach 1-szo majowych udziału zupełnie nie brała.

* * *

Ludność ruska na terenie powiatów sanockiego i leskiego, solidaryzująca się z ideologją lojalnej wobec Państwa Polskiego — Ruskiej Agr. Partji, — ujawniła w ostatnim czasie żywy ruch organizacyjny.

Przywódcy partji z obozu BB., posłowie sejmowi: ks. Jaworski i p. Baczyński ze Lwowa, urządzili we środę dnia 29 kwietnia br. w lokalu „Domu Narodowego" w Sanoku — wiec organizacyjny, na który przybyło ok. 200 delegatów partji z gmin pow. sanockiego. Po zagajeniu wiecu przez p. Emanuela Mokrzyckiego em. radcy skarb. z Sanoka i wyborze prezydjum, przewodniczący p. Kozak Piotr z Beska udzielił głosu p. Rolskiemu, prof. gimn. z Sanoka, a następnie p. p. posłom, którzy omówili sytuację polityczną i gospodarczą w kraju, podnosząc potrzebę zgodnego spółżycia narodów polskiego i ruskiego w Polsce, we wspólnym interesie obrony przeciw Niemcom i bolszewji, jakoteż w imię wzajemnego, kulturalnego i gospodarczego rozwoju narodowego. Mowcy wyjaśnili także zebranym istotę i historję tzw. „ukrainizmu", wprowadzonego do Małopolski przez b. Austrję, jako tworu sztucznego dla własnych celów politycznych, — z którym ludność ruska tutejsza nic wspólnego nie miała i niema.

Na wniosek p. Mokrzyckiego zgromadzeni uchwalili przez aklamację rezolucję podnoszącą potrzebę zgody i współpracy wszystkich obywateli Rzplitej dla dobra i potęgi wspólnej Ojczyzny.

Uczestnicy wiecu, podniesieni na duchu rzeczowemi wywodami mowców, postanowili rozpocząć na terenie swych gmin intensywną pracę organizacyjną, celem zrealizowania haseł wnoszących pozytywne wartości polityczne i moralne w życie społeczeństwa bratnich narodów.

* * *

Dyrekcja fabryki wagonów w Sanoku otrzymała w dniach ostatnich — wskutek interwencji władz — dalsze zamówienia rządowe na dostawę 15 wozów kolejowych „pulmanowskich". Zamówienia te wraz z poprzedniemi na 10 wozów pocztowo-kolejowych, umożliwią fabryce — przy ograniczeniu pracy do kilku dni w tygodniu, utrzymanie ruchu w r. b. i dalsze zatrudnienie całej liczby 430 pracowników, z których niemal połowa miała już ulec redukcji z końcem kwietnia br.

Tejot.

Wieści z Kolbuszowej.

Święcone organizacji „Strzelca". — Zebrania polityczne B. B. W. R.

(*Korepondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

W końcu kwietnia niezwykle uroczyście odbyło się tu tradycyjne „Święcone" Strzelca, w którem wzięło udział 80 osób z pośród członków wspierających oraz 40 czynnych członków tej organizacji.

Szczery i miły nastrój uczestników tego uroczystego wieczoru, był wyrazem wysokiego zainteresowania organizacją Strzelca w powiecie tutejszym, która cieszy się gorącą opieką miejscowych czynników obywatelskich, w szczególności zaś starosty p. d-ra Pomiankowskiego, i dzięki niezmordowanej pracy i zapałowi komendanta P. W. porucznika p. Kwaka, rozwija się bardzo szybko i zespala coraz liczniejsze zastępy młodzieży.

Przemówienia podniosłe a zagrzewające do dalszej i wytrwałej pracy w organizacji wygłosili Wiceprezes p. Tomanek, inspektor szkolny, proboszcz miejscowy ks. kanonik Dunajecki, starosta p. dr. Pomiankowski, pułkownik p. Grot, major 17 pp. Iwaszkiewicz, kapitan p. Iwaszkiewicz, burmistrz m. Kolbuszowej p. Osiniak oraz burmistrz m. Sokołowa p. Dostych. Chór nauczycielski pod kierownictwem p. Sarapuka, który odśpiewał kilka patrjotycznych pieśni oraz orkiestra 17 p. p. stanowiły prawdziwą atrakcję tej bardzo podniosłej i rzadkiej tu dotąd uroczystości. Podkreślić należy bardzo liczny udział nauczycielstwa szkół powszechnych z powiatu, co jest dowodem nietylko lojalności dla poczynań tut. Strzelca ile więcej dowodem żywej współpracy.

* * *

Dnia 19-go i 26-go kwietnia b. r. odbyły się tu dwa zebrania polityczne B. B. W. R. — W pierwszem wziął udział poseł p. Dobrzański oraz delegat Wojewódzkiego sekretarjatu B. B. W. R. w Krakowie p. dr. Załuski. W drugiem poseł p. dr. Duch. Na obydwa zebrania przybyli bardzo licznie delegaci wszystkich gmin w powiecie, wysłuchując rzeczowych referatów pp. posłów Dobrzańskiego i d-ra Ducha o sytuacji gospodarczej Państwa oraz z prac na terenie Sejmu, jak również referatu p. d-ra Załuskiego o sprawach organizacyjnych B. B. W. R. w powiecie.

Wiece zwołane zostały na życzenie wszystkich warstw społeczeństwa tut. powiatu na skutek głębokiego zaniepokojenia projektem zmierzającym do zniesienia między innemi także powiatu kolbuszowskiego. Zebrani domagali się od pp. posłów obrony powiatu przed zniesieniem, wskazując na skutki ujemne w razie realizacji tego projektu. Zwracano uwagę, że oddalenie od najbliższej stacji kolejowej dla każdej miejscowości, wynosi przeciętnie 30 klm., że powiat w gospodarce samorządowej jest samowystarczalny, czego dowodzi najlepszy w stosunku do innych powiatów sąsiednich stan dróg. Powiat liczy 70.000 mieszkańców wykazał w latach ostatnich, mimo ciężkiego ogólnego położenia gospodarczego, żywotność jaka wyraża się na każdem polu pracy. Przedewszystkiem zauważyć można silny ruch w dziedzinie meljoracji, miasto Kolbuszowa rozbudowuje się szybko stanowiąc niezwykle ruchliwy punkt handlowy i t. p. — Zniesienie powiatu spowoduje gwałtowny spadek wartości nieruchomości zubożając społeczeństwo poważnie.

P. P. posłowie przyrzekli ze swej strony obronę w granicach swojej możliwości uznając słuszność żądań.

Na zakończenie uchwalono rezolucję w sprawie zniesienia zamierzonego powiatu, wyrażono hołd Panu Prezydentowi Rzplitej i Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. W licznych gminach powiatu odbyły się w ubiegłym tygodniu zebrania i posiedzenia Rad gminnych; postanowiono wygotować memorjały, które w dniach najbliższych zabiera zgłoszona dnia 28 z. m. na zebraniu naczelników gmin i sekretarzy delegacja i wyjeżdża w pierwszym rzędzie do Pana Wojewody we Lwowie a następnie uda się ewentualnie do Warszawy do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych.

F. I.

Kronika Przemyska.

Święto 3-go Maja w Przemyślu. — Strajk w elektrowni. — Samobójstwo.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Święto 3-go Maja, wypadło w Przemyślu bardzo uroczyście. Już dnia 2 maja o godz. 18 wieczorem, na wzgórzach zamkowych pięknie iluminowanych, zebrały się delegacje Władz, związków i stowarzyszeń, do których podniosłe przemówienie wygłosił dyr. Złotnicki, poczem złączone chóry szkolne, odśpiewały szereg pieśni. Odegraniem Hymnu Państwowego zakończono uroczystości na Zamku, a zebrani poprzedzani orkiestrami, ruszyli pochodem przez miasto na plac Konstytucji 3-go Maja, gdzie na jednym z domów, istnieje wmurowana tablica pamiątkowa. Tam orkiestry odegrały szereg utworów, poczem ruszyły w różnych kierunkach miasta z pochodniami.

Dnia 3 maja z rana nadciągały ze wszystkich stron miasta stowarzyszenia, w stronę poligonu w Prałkowcach obok Przemyśla, gdzie odprawiono uroczystą Mszę polową. Po nabożeństwie i przemówieniu, nastąpiła rewja pułków wojskowych przed przedstawicielami Władz i pochód związków i stowarzyszeń. Piękny i słoneczny dzień przyczynił się w dużym stopniu do uświetnienia uroczystości, w których brało udział kilkanaście tysięcy mieszkańców. Równocześnie uroczyste nabożeństwa odprawione zostały w katedrze i świątyniach innych wyznań z udziałem przedstawicieli Władz.

Popołudniu, na boisku sportowem urządzono zabawę ludową dla szerokich sfer z koncertem orkiestr wojskowych, zorganizowaną przez komitet powiatowy P. W. i W. F. O zmierzchu wyświetlono na tem samem boisku okolicznościowy film. Wieczorem zakończono uroczystości szeregiem imprez w stowarzyszeniach i odegraniem w teatrze „Fredreum" na Zamku sztuki p. t. „Ułani ks. Józefa".

* * *

Z powodu obniżenia o 15% poborów pracownikom elektrowni miejskiej, wybuchł w dniu 1 maja strajk, który trwał od godz. 8 rano do 16 popołudniu. Pracownicy postawili dyrekcji ultimatum, domagając się cofnięcia zarządzenia obniżki płac do dnia 3 maja b. r.

* * *

Służąca Anna Dańczak, posądzona przez chlebodawczynię o kradzież branzolety i kolji, przesłuchiwana przez policję, wymknęła się na ch... z mieszkania i rzuciła się z II. piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.

Sz.

Maj w dawnej tradycji.

Maj jest dzisiaj — w przekonaniu ogółu — miesiącem najbardziej miłym i poetycznym. Wszakże to pierwszy miesiąc prawdziwej wiosny, miesiąc zieleni i kwitnienia, miesiąc Matki Boskiej. A ponadto miesiąc licznych imienin (Stanisławy, Zygmunty, Heleny, Zofji), matur pisemnych, majówek i t. p.

Ale i w dawnej tradycji wszystkich ludów zajmował maj miejsce bardzo poczesne. Nazwa jego pochodzi od rzymskiej bogini, zwanej Mają, a ta sama „Maja" jest też w mitologji indyjskiej, słowiańskiej i greckiej (matka Hermesa).

W dawnej Europie obchodzono w maju prześliczne święta wiosny, jak np. we Włoszech, w Prowancji, w Hiszpanji, Burgundji, Anglji, nawet w Polsce. We Włoszech urządzano przepiękne uroczystości w gajach cyprysowych, podczas których obierano „królowę wiosny". Była nią najpiękniejsza dziewczyna w mieście. Orszak dorodnych chłopców składał jej hołd, a najpiękniejszy z nich wręczał wybrance białą lilję, jako godło wiosny. We Włoszech odbywa się też dotąd w maju śliczne święto sadzenia drzewek przed domkami młodych małżeństw. W Prowancji wybiera się także królowę wiosny, którą owija się potem wieńcami kwiatów i obsypuje płatkami róż. W Hiszpanji taką królowę sadzano nawet na specjalnym tronie i nazywano ją „małżonką maja". We Francji sadzi się symboliczne „drzewa majowe" wśród specjalnych ceremonij.

W Anglji jest 1 maja świętem kominiarzy na pamiątkę syna pewnego lorda, który uciekł z domu i został... kominiarzem.

W Polsce zdobiono w maju domy zielenią i kwiatami, co się dotąd odbywa na Zielone Święta. Stąd to powstał wyraz „maić" na oznaczenie tego zdobienia. W czasach pogańskich odbywały się w Polsce różne święta i uroczystości „majowe", których szczątki przetrwały do dzisiaj w różnych grach, np. w grze „w zielone".

Dzień 1 maja był u nas także obchodzony dawniej jako święto wiosenne. Dziedzicowi życzył lud „dobrego, nowego maja", a młodzież odbywała wtedy piękne „majówki" z tańcami i zabawą. Tylko urodzić się w maju i ożenić się w maju... było rzeczą niebezpieczną. Z majem łączą się też liczne polskie nazwy, przysłowia i zwyczaje, ale o tem napiszemy już innym razem.

(— X —)

KRONIKA

MAJ 5 Wtorek	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Piusa pap.
	Gr.-kat. Salomeji
	Wschód słońca g 3 m 54
	Zachód „ g 18 m 48
	Długość dnia g 14 m 54

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 5 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Carmen“, opera Bizeta. Ostatni występ gościnny M. Hołyńskiego, oraz występ Janiny Hupertowej.

Środa, 6 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Wiktorja i jej huzar“, operetka Abrahama.

Czwartek, 7 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Cyganerja“, opera Pucciniego. Występ gośc. J. Dębickiej i dyr. Piotra Stermich-Valcrociata.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, 5 b. m. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Hedda Gabler“, dramat Ibsena.

TEATR MAŁY.

Od dnia 4 do 11 maja nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Poskromienie złośnicy“ — dźwięk.

CASINO: „Dusze Czarnych“ — Hallelujah.

CHIMERA: „Zakazane godziny“ i dod. dźwięk. „Śpiew i muzyka narodów“.

COLOSSEUM: „Tajemnica limuzyny“, Harry Peel.

KOPERNIK: „Marokko“, najwspanialszy film na kuli ziemskiej.

LEW: „Marokko“, najwspanialszy film na kuli ziemskiej.

MARYSIENKA: „W pogoni za miljonami“ oraz „Wujaszek z Psiej Wulki“, (dźwięk..)

OAZA: „W sidłach kłamstwa“. (dźwiękowiec).

PALACE: „Hadżi Murat — Biały Szatan“.

PAN: „Parada Paramountu“.

PASAŻ: „Na zachód“ oraz „Przedwiośnie“.

PROMIEŃ: „Książę Orłow“.

STYLOWY: „Dalsze dzieje Tarzana“.

Z muzyki. W najbliższą niedzielę, 10 maja w południe urządza amat. symfoniczna orkiestra Stow. „Gwiazda“ w sali ul. Franciszkańska 7 koncert poświęcony twórczości włoskich kompozytorów operowych. Produkcja umiejętnie zestawiona daje pełny obraz rozkwitu muzyki włoskiej aż do czasów ostatnich, a miłośnicy napewne rozkoszować się będą przecudnemi melodjami Verdiego, Pucciniego i innych mistrzów włoskich. Orkiestrą dyryguje długoletni jej kapelmistrz p. Kazimierz Abratowski, co daje już pełną gwarancję wysokiego poziomu koncertu. Udział znakomitego naszego śpiewaka p. Romualda Cyganika, który odśpiewa szereg arji włoskich i pianisty p. Adama Lipińskiego, uświetnią koncert, którego celem jest zasilenie funduszu wdów i sierót. Szczegóły w afiszach.

Komisja Organizacyjna Związku Pań Domu urządza dla swoich członków i gości, zebranie dnia 7 b. m. t. j. w czwartek o godzinie 5-tej popołudniu przy ul. Bourlarda 5 w sali II. p. Na porządku dziennym pokaz naczyń nowoczesnych i pogadanka o porządkach przed wyjazdem na wakacje.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swych członków, że we środę, dnia 6 maja 1931 r. odbędzie się w sali Towarzystwa (Lwów, ul.Zimorowicza 9) odczyt p. inż. Władysława Jaworskiego p. t.: „O lotnictwie bezsilnikowem“. Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście mile widziani.

„Sokół - Macierz“ zawiadamia, że karty tennisowe na boisku przy ul. Cetnerowskiej, które ze względu na położenie swoje w uroczem miejscu zasługują ze wszech miar na zainteresowanie się, oddano już do dyspozycji publiczności i członków Towarzystwa. Zgłoszenia codziennie między godz. 4—6 wieczorem u gospodarza boiska. Opłaty w abonamencie bardzo przystępne.

Miejski Zakład badania środków żywności przeprowadził w kwietniu b. r. 1345 analiz, z czego 100 spraw oddano do Sądu. Na 703 prób mleka 1 próba zawierała wodę, zaś 53 prób były z mlekiem zbieranem. Na 85 prób śmietany 8 prób zawierało przepisane ilości tłuszczu. Na 170 prób masła 23 zawierało margarynę. Pomimo kontroli, fałszowanie masła zmniejsza się bardzo powoli. Wędlin badano 159 prób, z czego 6 prób oddano Sądowi z powodu niedozwolonego barwienia. Z powodu zbliżającej się ciepłej pory, zwrócono uwagę na wodę sodową i lemoniadę, znaleziono 1 flaszkę lemoniady zawierającą śmiecie. Zakład zwrócił uwagę wszystkim wytwórcom lodów, że należy wytwarzać zapas lodów tylko na 1 dzień, nie można ich przechowywać do dnia następnego i przerabiać stopione lody na nowe, a to z powodu niebezpieczeństwa zatrucia, jakie wywołać mogą dłużej przechowywane lody. Woda wodociągowa nie uległa zmianie.

Opłaty kanałowe. Rada miejska uchwaliła pobierać od 1 kwietnia 1931 opłatę kanałową w wysokości 1.25% rocznej sumy czynszów względnie wartości czynszowej realności, a opłatę wodociągową wedle wodomierza od wszystkich domów mieszkalnych, podlegających podatkowi od nieruchomości, jak i posiadających ulgi podatkowe dla nowowzniesionych budowli po 40 gr. za 1 m sześc. wody. Dla budynków niepodlegających podatkowi od nieruchomości, oraz od przedsiębiorstw przemysłowych po 45 gr. za 1 m. sześc. wody. — Statut poboru opłaty kanałowej i ogłoszenie o poborze opłaty za wodę są przybite na tablicy urzędowej w odnośnych Urzędach dzielnicowych i w Ratuszu.

Do Przyjaciół ś. p. Władysława Barącza, artysty dramatycznego o światowej sławie i b. dyrektora teatru lwowskiego, apeluje Związek Ormiański we Lwowie (ul. Ormiańska l. 13, I p.) o datki na uporządkowanie będącego w rozsypce Jego grobu na cmentarzu Łyczakowskim.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej szkół wyższych zawiadamia, że we wtorek, 5 bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się zebranie seminarjum syndykalistycznego z referatem dyskusyjnym Romana Poguckiego pt. „Liberalizm“.

Zniżka opłat za depesze prasowe do Ameryki. Okręgowa Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie zawiadamia, że z dniem 1 maja b. r. zniżono opłatę za telegramy prasowe do Ameryki północnej i środkowej via Warszawa-Riga-Northern o 25 centymów od jednego słowa.

Posiedzenie Prezydium Komitetu Opieki nad bezrobotnymi odbędzie się we środę, d. 6 bm. w Ratuszu I p. o wzięcie udziału są proszeni członkowie szerszego Komitetu o godz. 5-tej pop. Osobnych zaproszeń rozsyłać się nie będzie.

Państwowe Seminarjum Nauczycielskie żeńskie im. Adama Asnyka, obchodziło w dniu 1 maja r. b. 60-lecie swego istnienia.

Nowe **prezydjum Związku Pracy Obyw. Kobiet**, oddział lwowski, tworzą pp. dr. Marja Chelińska przewodnicząca, Marja Bartlowa i Marja Pelagja Klucznikowa zastępczynie, Jadwiga Zgórska skarbniczka, Józefa Świtkowska sekretarka.

Sensacyjny proces. Dnia 6 bm. wznowiona zostanie przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko Konstantemu Bohdanowi, oskarżonemu o skrytobójcze morderstwo, dokonane, na osobie żony swej w Zakopanem.

Wypadek zatrucia alkoholem. W dniu wczorajszym znaleziono na Walach hetmańskich leżącego bez przytomności Adama Mazura, który uległ zatruciu skutkiem nadmiernego użycia alkoholu.

Napad. Genowefa Bundza, zamieszkała przy ul. Boimów 10, zawiadomiła policję, iż napadł na nią niejaki Piotr Podgórski, zamieszkały w Zniesieniu, przy ul. Wesołej 16 i zadał jej nożem dwie ciężkie rany, w brodę i w rękę.

Nagły zgon. W dniu wczorajszym w westibulu głównego dworca zmarł nagle na udar serca Jan Rangel, rejestrator Wydziału skarbowego w Katowicach, zamieszkały chwilowo we Lwowie, przy ul. Rutowskiego 23.

Aresztowany za oszustwo. Policja aresztowała Ignacego Starcka f. Bachmanna, liczącego 27 lat, elektromontera, pozostającego bez miejsca zamieszkania, jako poszukiwanego za oszustwo.

Kieszonkowcy przy robocie. Henryk Wendel, zamieszkały przy ul. Czarnieckiego l. 2, zawiadomił policję, iż nieznany sprawca skradł mu z kieszeni zegarek złoty wraz z łańcuszkiem. — Drugim, którego podobny los spotkał, był niejaki Abraham Schwarz, zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej 1. Nieznany kieszonkowiec skradł mu z kieszeni portfel, zawierający 270 zł. w gotówce. — W wozie tramwajowym, przejeżdżającym przez pl. Bernardyński, nieznany złodziej skradł wczoraj lekarzowi dr. Józefowi Grabowi portfel, zawierający 600 zł., 10 dolarów i kartę tramwajową. — Jednemu kieszonkowcowi przecież się nie powiodło. Gdy bowiem wyciągnął „złote pióro“ z kieszeni Wiktora Stupnickiego, został przez niego ujęty i oddany w ręce posterunkowemu. Kieszonkowcem był znany złodziej, Mojżesz Gold, liczący zaledwie 16 lat, a już notowany.

Zderzenie autodorożki z motocyklem. Na ulicy Stryjskiej, naprzeciw domu nr. 36, autodorożka nr. 8842, prowadzona przez woziciela Władysława Trzymadłowicza, zderzyła się z motocyklem nr. 91153, prowadzonym przez Mieczysława Petrejkę. Motocykl uległ znacznemu uszkodzeniu. Petrejko doznał lekkich kontuzyj. Wina ciąży na Petrejce.

KRAJOWA

PRZEMYŚL. **Konferencja oświatowa.** W dniach 24 i 25 kwietnia b. r. odbyła się konferencji miał na celu zaznajomić działaczy ratorjum O. S. L. w szkole im. Piramowicza z udziałem prelegentów z Kuratorjum i przedstawicieli władz, Instytucyj i Stowarzyszeń społeczno - oświatowych. Program konferncji, miał na celu zaznajomić działaczy oświatowych z nowoczesnym kierunkiem, formą i metodą pracy obywatelskij wśród dorosłych. W czasie konferencji i po każdym referacie prowadzono ożywioną dyskusję.

PRZEMYŚL. **Nieszczęśliwy wypadek.** W dniu wczorajszym na przechodzącego przez jezdnię starszego mężczyznę najechał końmi dorożkarz Nr. 12, poczem próbował umknąć. Policja jednak zdołała go przytrzymać i spisała protokół. Nazwiska przejechanego nie ustalono.

PRZEMYŚL. **Nowa orkiestra.** Związek Strzelecki, w niedługim stosunkowo czasie zorganizował orkiestrę symfoniczną, pod batutą ob. Swistka, przezco umożliwione będą częste koncerty w świetlicy i to stojące na wysokim poziomie muzycznem, gdyż większość zespołu stanowią ukończeni konserwatorzyści.

BRODY. **Uciekli.** Z aresztu Sądu powiatowego w Brodach zbiegło po wyłamaniu krat 5-ciu zawodowych złodziei. W wyniku zarządzonego pościgu, trzech zbiegów ujęto.

RÓWNE. **Tragiczny wypadek.** Na stacji kolejowej Ostrów dostał się pod koła nadjeżdżającego pociągu pomocnik zawiadowcy stacji. Poniósł on śmierć na miejscu.

Uroczystości Straży Pożarnych.

Wczoraj w dniu św. Florjana, patrona pożarnictwa odbyła się doroczna uroczystość Lwowskich Straży Pożarnych. O godz. 9-tej rano odbyła się w kościele O.O. Karmelitów przed ołtarzem św. Florjana uroczysta Msza św. z kazaniem. Podczas Mszy św. przygrywała orkiestra kolejowa, oraz p. Głowacka odśpiewała kilka pieśni. W nabożeństwie wzięli udział wiceprez. Irzyk, radni miejscy: Włodzimirski i K. Baczyński, prezes koleji Prachtel - Morawiański, naczelnik Wydz. Magistratu r. Płoński, mjr. Magiera, reprez. sokolstwa prez. Czaykowski, dyr. Wójcikiewicz, Stow. „Gwiazda“ i „Kościuszki“ ze sztandarami, delegacja korpusu wysłużonych wojskowych oraz straże pożarne lwowskie. Po nabożeństwie w chwili wynoszenia sztandarów straży, orkiestra Związku niższych funkcjonarjuszy gminy odegrała Hymn państwowy. Z kolei wiprez. Irzyk po krótkiem przemówieniu udekorował odznakami związkowemi straży pożarnych Łotwy i Jugosławji zastępcę naczelnika straży pożarnej p. Kazimierza Szpaczyńskiego, zaś p. Wójcikiewicz inspektora ubezpieczeń powszechnych p. Kazimierza Swobodę. Po tej uroczystości odbyła się defilada straży pożarnych przed naczelnikiem straży Cieczkiewiczem i zaproszonymi gośćmi. Defiladę otwierała orkiestra kolejowa, dalej szły oddziały ochotnicze straży pożarnej, straż pożarna z Lewandówki, browarów i miejskiej straży pożarnej, zamykały zaś pochód udekorowane zielenią sikawki mechaniczne „Zuch“, „Chmura“, „Zorza“ i ‚Smok“. Pochód przeszedł głównemi ulicami miasta i rozwiązał się na strażnicy.

Najnowsze książki.

Włodzimierz Słobodnik: „Spacer nad Wisłą“. Warszawa, 1931, nakł. „Kwadrygi“.

Czwarty z rzędu tomik autora, należącego do ciekawej grupy poetyckiej „Kwadryga“, przynosi dalsze szukanie form literackich i sensu świata. — Widać tu wyraźne dążenie do prostoty i do wglądania w najbardziej obce poezji, najbardziej zapadłe kąty życia. Ale prostota Słobodnika jest jeszcze pozą, jeszcze nie płynie nic z serca i z dojrzałości twórczej. W rezultacie przynosi często zabawne zestawienia rzeczy małych z wielkiemi, jak: „Mieciu! Dyonizosie ty, nie Apollinie!“ (Nie twierdzę bynajmniej, że to właściciel tego imienia jest czemś małem — nie znam go — może jest tak wielki jak Dyonizos i Apollo, ale że to pieszczotliwe imię w zestawieniu z symbolem dyonizyjskim może pobudzić do homeryckiego śmiechu). Nienaturalna także wydaje się „prostota“ ujmowania zjawisk, uporczywe łączenie niczem nieusprawiedliwionych kontrastów. Trudnoby nam było n. p. pójść za takiem wezwaniem poety:

„Patrz w ślepie krowie łaciatej,
W głąb krowiej duszy ciśniętej (?),
A będziesz w aureolę nad czołem bogaty,
Święty!“

Pomijając sztuczne zestawienie świętości z krową, wiemy, że takie wpatrywanie się w krowie oczy może przynieść nie tyle aureolę nad czołem, ile parę tęgich guzów na czole i wogóle... Wiemy także że atrybut tej krowiej duszy nie istnieje w polskim języku i że — całkiem poprostu — nic nie znaczy.

Taka nieuwaga autora zdarza się nieraz jeszcze na kartkach tego tomiku. N. p. piękny w całości wiersz „Ranek“ psuje sobie wymyślną przenośnią:

„Woda wrąca rtęcią mydlin śliskich
Noc z wypukłych twoich piersi zmyła“.

Znowu „rtęć“ nie znaczy tu nic i tylko przeszkadza w obrazie, zaś owa „noc“ na piersiach kochanki, wywołująca wrażenie czarności, daje wiele do myślenia na temat kąpielowych zabiegów ukochanej.

Że te — na chybił trafił wybrane usterki — są tylko wynikiem młodzieńczej fantazji i zaufania do siebie, świadczą inne, naprawdę niepospolite wiersze. O talencie Słobodnika mówi „Słowik“, w którym ciągle powtarzające się „i“, świetnie naśladuje śpiew słowiczy, a także dwa wiersze z ghetta: „Jeździec“ i „Księżyce“.

Natomiast poważnym niepokojem przejmują przekłady z Pasternaka. Jeżeli Słobodnik na takich wzorach obcych zechce kształcić swoje myślenie, obrazowanie i manjerę literacką, to jego dalsze „Spacery nad Wisłą“ mogą się skończyć fatalnie.

Na pochwałę autora podkreślić należy, że modne u współczesnych rymotwórców dysonanse, zwane najniesłuszniej asonansami, zdarzają się u niego dość rzadko.

J. G. Ł.

Nowe wykopaliska w Egipcie.

W pobliżu piramid, w t. zw. dolinie Grobów Królewskich, odkopano dwa dobrze zachowane groby śpiewaków nadwornych Faraona. Groby te, jak stwierdzają napisy, pochodzą z okresu XIX dynastji. Znaleziono w nich dobrze zachowane kosztowne naszyjniki i bransolety złote, oraz piękne wazony wypalane.

Wystawa prac ś. p. Piotra Chołodnego

w salach Ukr. Muzeum Narodowego.

Nie można pominąć milczeniem istnienia obecnej wystawy w Ukr. Muz. Narod., gdyż chodzi tu o dzieła artysty poważnego, naprawdę utalentowanego i głęboko a rzetelnie pojmującego swoją sztukę.

Śp. Piotr Iwanowycz Chołodnyj, pochodził z Ukrainy zadnieprzańskiej i tam rozpoczął swą pracę artystyczną w latach przedwojennych. Zawierucha wojenna przygnała go do Lwowa i tutaj spędził resztę swego pracowitego żywota. Specjalnie pozostawał Zmarły w silnym kontakcie z Muzeum Ukr., gdzie oddawał się gruntownym studjom malarstwa cerkiewnego. Studja te zaważyły w dużej mierze na jego dalszej twórczości artystycznej. Śp. Chołodnyj był rasowym impresjonistą. Umiał on jak rzadko który z malarzy ukraińskich oddać w lekkich i subtelnych plamach barwnych czar pól, łąk i lasów a przytem jako osobnik o silnem nastawieniu lirycznem przepajał swe pejzaże ogromną miłością ojczystego kraju i wielką tęsknotą za nim. Na wystawie mamy możność oglądać naprawdę wysokiej miary dzieła impresjonistyczne, w których — mojem zdaniem — śp. Chołodnyj wypowiedział się najsilniej i najpełniej.

Zmarły ponadto znał jeszcze jedną formę artystyczną, w której pozwalał najmocniej przychodzić do głosu swoim zamierzeniom twórczym: grafika. Tutaj jednak był on prostym i usiłował w jaknajmniej skomplikowanych formach wypowiedzieć równie proste, acz pełne subtelnej poezji baśnie i wierzenia ludu swego.

To byłyby — mojem zdaniem — dwie grupy prac Zmarłego, w których najintensywniej, najbardziej bezpośrednio i przekonywująco przebija się dusza artysty. Zarazem są to prace najlepsze pod względem artystycznym.

Wielką gałąź twórczości Zmarłego stanowi malarstwo religijne. Do najważniejszych prac należą witraże dla cerkwi Wołoskiej i dla cerkwi w Mrażnicy oraz ikonostas tempera w cerkwi Seminarjum duchownego we Lwowie. Chcąc krótko ocenić ich walor formalny należy powiedzieć, że są one syntezą bogatej tradycji malarstwa cerkiewnego i własnych, zupełnie nowocześnie pomyślanych, usiłowań twórczych artysty. Znakomite są zwłaszcza płaszczyznowo i linearnie traktowane partje twarzy i szat poszczególnych postaci w projektach witrażowych, przyczem pastelowy ich koloryt zdaje mi się, osłabia siłę wyrazu całości. Pozatem całość jest komponowana nawskroś ornamentalnie (pięknie pomyślane są draperje) a ich charakter dekoracyjny potęguje duże zastosowanie motywów zdobniczych zaczerpniętych ze starych malowideł cerkiewnych.

Pozatem Ch. stworzył szereg portretów, niektóre o dużej prawdzie psychologicznej, różne mniejsze kompozycje figuralne, ilustracje do kalendarzy, elementarzy itp.

Był to więc artysta nietylko o rzetelnym talencie, ale zarazem ogromnie pracowity i z całem umiłowaniem oddający się swemu zawodowi malarskiemu.

K. Majewski.

Dyskusja nad ustrojem szkolnym

na Zebraniu Koła Pracy Inteligencji B. B. W. R.

Tematem poniedziałkowego Zebrania Klubu Pracy Inteligencji był odczyt p. Kuratora Świderskiego „O ustroju szkolnym". Aktualność tematu jakoteż osoba prelegenta ściągnęły liczne grono słuchaczy, w którem prócz zwyczajnych członków Klubu, wzięli udział także liczni przedstawiciele władz szkolnych oraz nauczycielstwa.

P. Kurator w prelekcji swojej wysunął na pierwszy plan potrzebę stworzenia t. zw. szkoły licealnej, o poziomie mniej więcej klasy szóstej, lecz której program naukowy byłby całością samą w sobie.

Świetnie opracowany referat oraz siła argumentacji wywołały tak ożywioną dyskusję, że uchwalono zwołać jeszcze jedno zebranie, celem omówienia poruszonych problemów.

Ze względu na brak miejsca, szczegółowe sprawozdanie o przebiegu tego zebrania podamy w następnym numerze.

Wieczór Eugenjusza Bodo

w Teatrze „Nowości" („Colosseum").

Pamiętamy go z pobytu we Lwowie z Ordonką, kiedyto taki naprawdę artystyczny wieczór dali we dwójkę. Od tego czasu widzieliśmy go w filmach: jako „kasiarza" w „Niebezpiecznym romansie", jako złej pamięci Ottona von Arffberg (tak zw. Ottona) w „Wietrze od Morza" i jeszcze w innych — przeważnie w roli „czarnego charakteru". A tymczasem jest to bardzo wesoły i pogodnego usposobienia człowiek, choć czarny charakter ma także. Nie chce np. wcale śpiewać na „bisy", lekceważy entuzjazm p. t. publiczności i wogóle wydaje się niewiele sobie z niej robić.

Jest już „wielki". Gra świetnie, ale jakby od niechcenia, szanując swoją godność wybitnego artysty, swój czas i swój głos. Ale jest mimo wszystko najsympatyczniejszym z piosenkarzy. Bawiąc się sam na scenie, bawi równocześnie znakomicie swoich słuchaczy, mistrz lekkiego humoru, nużance'ów, niedomówień, a przedewszystkiem parodji.

Parodja jest najświetniejszą zdobyczą artystyczną Eugenjusza Bodo. Jest w programie jakaś „taka sobie" piosenka: „Kto uczył cię kochać", albo „Najcudowniejsze nóżki". Śpiewa najpierw Bodo. Dobrze. Oklaski. Ale za chwilę śpiewa ją autentyczny Maurice Chevalier, a później piosenkarz niemiecki, rosyjski, angielski. Złudzenie leży nietylko w masce twarzy, ale w głosie, który równocześnie imituje i śpiewaka i — aparat dźwiękowych kin. Zabawa pierwszej klasy.

W programie Eugenjusza Bodo była jednak jeszcze druga atrakcja. Stanisław Belski. Ten sam wiecznie głodny Belski, który w „Gongu" naciągał „Kubuchnę" na śledziki i miał jako „Tombak" tyle nieprzyjemności ze zmianą nazwiska. Teraz „zwytworniał", dostał cudne „pumpy" z kutasami, stracił swój ogromny nos i śpiewa. Już nietylko o jedzeniu, choć ten temat emocjonuje go zawsze najbardziej. Śpiewa na temat „myłoszcz" i trochę z polityki, zapowiada razem z Bodo i zbiera zasłużoną, gorącą owację.

Sympatyczny wieczór urozmaica świetna para baletowa: Topolnicka — Ostrowski. Tańce ich — skomplikowane, akrobatyczne, a zawsze piękne budziły zachwyt usprawiedliwiony nietylko zgrabnemi nóżkami p. Topolnickiej. Najwyżej pod względem artystycznym stanęło Preludjum Rachmaninowa, interpretowane jako zdobycie kobiety przez szatana. Piękny był także mazur, ale czemu wielki orzeł państwowy ozdobił staniczek tancerki? Nie wątpimy wprawdzie, że mu tam daleko przyjemniej, niż na tablicy nad pocztą, czy choćby nad Województwem, ale zawsze orzeł jest orłem i „nie wypada" mu tak publicznie bywać w kabarecie.

Z piosenkami, tańcem i szeregiem ślicznych tualet wystąpiła Zofja Duranowska, dwukrotnie aż nawiązująca słodki kontakt ze salą. Słodki oczywiście dla tych, którzy od pani Zofji dostali buziaka. Reszta musiała zadowolić się kuszącym widokiem. Trzebaby na przyszłość zapowiadać takie atrakcje w programie...

J. G. Ł.

Ameryka deportuje...

Cudzoziemcy kozłem ofiarnym. — Obławy na bezdomnych. — Rozgoryczenie wśród naturalizowanych.

W dziennikach amerykańskich widniała przed kilku dniami następująca krótka notatka: „W Bostonie popełniła samobójstwo przez powieszenie pani Minnie Moy z rozpaczy, iż wkrótce miała być deportowaną: Pani Moy przybyła do Ameryki jako studentka w r. 1924. Poślubiła tu pewnego amerykańskiego inżyniera i została matką trojga dzieci. Ponieważ nie posiadała wizy imigracyjnej, umieszczono ją na liście deportacyjnej".

Owa młoda matka trojga amerykańskich dzieci, która rozstała się z życiem w tak tragicznych okolicznościach, nie jest bynajmniej jedyną ofiarą bezwzględnego stosowania w Ameryce ustawy imigracyjnej. Liczba obcych, przebywających w Stanach Zjednoczonych nielegalnie tzn. bez wizy imigracyjnej, wynosi wedle obliczeń ministerstwa pracy najmniej 400.000. Z pośród nich jednak 300.000 jest takich, co przybyli do Ameryki przed r. 1924 i ci są specjalną ustawą chronieni przed deportacją. Dla wszystkich, którzy przybyli nielegalnie później, nie ma już w tej chwili żadnego moratorjum. 100.000 zatem ludzi, często żonatych, ojców i matek dzieci, zrodzonych na amerykańskiej ziemi, jest zupełnie bezsilnych w obliczu surowości prawa. Każdego dnia, gdy tylko spodoba się władzy, mogą się oni znaleźć poza granicami Ameryki.

Ameryka — tak głoszą tamtejsze czynniki oficjalne — dręczona sześciu miljonami swoich własnych bezrobotnych, ma pełne prawo żądać, by cudzoziemcy, którzy nielegalnie przebywają w kraju, ustąpili miejsca obywatelom amerykańskim.

Przy tejto sposobności rozwija się w Ameryce nader żywa propaganda wogóle przeciw świeżo imigrującemu elementowi. Prezydent Hoover w swem ostatniem orędziu do Senatu zaleca zaostrzenie ustawy deportacyjnej „celem wyzbycia się przestępców". Minister pracy Davis poświęcił swe roczne sprawozdanie zagadnieniu, w jaki sposób możnaby pozbyć się obcych przestępców i radykalnych politycznych żywiołów, przyczem zaleca deportację nawet naturalizowanych Amerykanów, którzyby weszli w konflikt z prawem. Deputowany Fisch jest autorem projektu ustawy, wedle której każdy Amerykanin czy cudzoziemiec, uprawiający agitację komunistyczną, ma być wydalony z kraju.

Ta antycudzoziemska polityka rządu, znalazła żywy oddźwięk w opinji publicznej. Księża i pastorzy nawołują z ambony do walki z obcym żywiołem, który rozkładowo działa na amerykańskie życie rodzinne. Burmistrz pewnego amerykańskiego miasta, chcąc usprawiedliwić, dlaczego nie może sobie dać rady z „racketeerami", pisze: „cudzoziemcy są tymi, którzy przywieźli zbrodnię do Ameryki". Magnat prasowy Hearst, który przewodzi walce przeciw niestuprocentowym Amerykanom, poleca w każdej notatce kronikarskiej, donoszącej o jakiemś przestępstwie specjalnie podkreślać, o ile sprawca urodził się zagranicą. Biura pośrednictwa pracy odmawiają rejestracji osób o nazwiskach brzmiących z cudzoziemska lub posiadających cudzoziemską wymowę.

Na porządku dziennym są obławy w restauracjach, uczęszczanych przez cudzoziemców. Całe dzielnice miasta są przeszukiwane w pogoni za nimi. Misje Armji Zbawienia, przytuliska, szpitale pozostają pod stałą kontrolą detektywów departamentu pracy. Nowojorska policja powołała do życia „biuro cudzoziemskie", które współpracuje w tym względzie z urzędnikami ministerstwa. Przed niedawnym czasem funkcjonarjusze tego biura wtargnęli na salę balową, przesłuchali około 1.000 uczestników zabawy a 16 osób, które nie mogły się należycie wylegitymować, wyprawili na Ellis Island.

W przeważającej liczbie wypadków, władze dowiadują się o podejrzanych na podstawie prywatnych, często anonimowych doniesień. Zazdrosne żony denuncjują się nawzajem; krewni, którzy popadli ze sobą w spór, rodzice, przeciwni małżeństwu swych córek, właściciele domów, którym bezrobotny zalega z czynszem, faszyści szukający zemsty na czerwonych lub republikanie na demokratach, dziewczęta, opuszczone przez przyjaciół, — krótko mówiąc, kto tylko chce z niskich pobudek pozbyć się bliźniego, może liczyć na usłużną pomoc ze strony urzędu imigracyjnego. Setki takich doniesień wpływają codziennie do Ellis Island i do ministerstwa pracy w Waszyngtonie. Znane są wypadki, w których deportowano zbiegłych z Włoch antyfaszystów, jakkolwiek wiedziano, że im grożą długie lata więzienia. Jedynie dla Rosjan, którzy mogą się wykazać, że walczyli przeciw bolszewikom w armji Kołczaka, okazuje się pewne względy.

Punkty zborne dla deportowanych są przepełnione. Okropne stosunki, panujące w barakach, spowodowały nawet zażalenie brytyjskiego urzędu spraw zagranicznych. „Specjalne" pociągi z uciążliwymi cudzoziemcami kursują między portami Pacyfiku a Nowym Jorkiem. Tu biorą grupę włoskich radykałów, tam kilku niemieckich bezrobotnych, tam jakiegoś złoczyńcę, który zaraz po wyjściu z murów więziennych znalazł przytułek u inspektora imigracyjnego. Wszystkich tych ludzi sprowadza się w końcu do przepełnionej stacji imigracyjnej w Ellis Island, skąd najbliższym parowcem wyprawia się ich do kraju ojczystego.

Liczba deportowanych wynosi obecnie 1.500 miesięcznie a dojdzie najprawdopodobniej wkrótce do 2.000. Po raz pierwszy w dziejach Stanów Zjednoczonych fala powrotna z Ameryki większa jest, aniżeli fala imigracyjna. Inna rzecz, że środki, jakie stosuje rząd Stanów Zjednoczonych, spotykają się z wielkiem rozgoryczeniem wszystkich naturalizowanych Amerykanów. Wszelkie jednak protesty nie osiągają celu. Ameryka wmówiła sobie, że garść cudzoziemców ściągnęła na nią zmorę kryzysu i przestępczości.

Bnl.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. III. 140/30/4. Na wniosek gr. kat. Cerkwi w Pieczychwostach podejmuje się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Kasy Zaliczkowej w Żółkwi Nr. 807 na rzecz Konkurencji Parafji gminy Pieczychwosty wystawionej a opiewającej na 5.403 koron 80 hal. stanowiącej własność wnioskodawczyni i która miała zaginąć w czasie wojny światowej. Wzywa się posiadacza tej książeczki, aby ją w przeciągu 1-go roku od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył Sądowi tut. w przeciwnym razie uznałby Sąd po upływie tego terminu książeczkę tę za umorzoną. 3884

Sąd grodzki, Oddział III.
Kulików, dnia 22 kwietnia 1931.

FIRMY.

Firm. 18/31. A. 321. Zmiany odnoszące się do wpisanej już firmy. W rejestrze handlowym wpisano dnia 20 marca 1931 przy firmie Miejski Zakład instalacji wodociągowych w Tarnowie następujące zmiany: Uchwałą Rady przybocznej Komisarza rządowego miasta Tarnowa z d. 30/12 1930 L. 110/31 upoważniono do podpisywania firmę: Komisarza Rządowego Adama Marszałkowicza albo zastępcę Komisarza Rządowego dra Hermana Mütza lub Maksymiljana Hoborskiego asesora zastępcę Komisarza Rządowego -- a to na pierwszem miejscu, zaś dyrektora Inż. Mojżesza Leuchtera, w jego zastępstwie Inż. Stanisława Zawadzkiego lub Inż. Stanisława Dyndowicza a to na drugiem miejscu z tem, że uprawnienia osób innych dotychczas do podpisywania uprawnionych tracą swoją moc. 3895

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 18 marca 1931.

LICYTACJE.

E. 10333/30. Edykt licytacyjny. Dnia 5 czerwca 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja realności whl. 238 gminy Ozimina, oszacowanej na 880 zł. Najniższa oferta wynosi 586 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3908

Sąd grodzki.
Sambor, 18 marca 1931.

E. 1622/30. Edykt licytacyjny. Dnia 3 czerwca 1931 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w wymienionym biurze Nr. IV licytacja realności whl. 104 gm. Zawadów. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 3924.30 zł. Najniższa oferta: 2616.20 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 3904

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 28 marca 1931.

E. 6222. Edykt licytacyjny. Dnia 2 września 1931 o godzinie 9 przedpoł. odbędzie się w wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 609, 610 gm. Krzywczyce (pb. z tartakiem). Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 233.362 zł. Najniższa oferta: 116.681 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 3906-2

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 20 kwietnia 1931.

E. 2756/29. Edykt licytacyjny. Dnia 17 czerwca 1931 o godzinie 9 przedpoł. odbędzie się w wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 657 gm. Biłohorszcze (parcela fabryczna z budynkami zpn.) Wartość szacunkowa wraz z przynależytościmi: 551.677 zł Najniższa oferta: 275.838.50 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie.

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 22 kwietnia 1931. 3907-3

E. 1148/30. Edykt licytacyjny. Dnia 10 czerwca 1931 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w wymienionym biurze Nr. IV licytacja realności whl. 327, 331, 401 gm. Sichów. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 14.064 zł. Najniższa oferta: 7617.70 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 3905

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 21 kwietnia 1931.

E. 2545/30. Edykt licytacyjny. Dnia 10 czerwca 1931 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w wymienionym biurze Nr. IV licytacja realności 3/44 części whl. 200 gm. Zamarstynów. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 4480.62 zł. Najniższa oferta: 3000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 3903

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 20 kwietnia 1931.

E. 8431/29. Edykt licytacyjny. Dnia 10 czerwca 1931 o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w wymienionym biurze Nr. IV licytacja połowy realności whl. 338 gm. Skniłów. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 3261.03 zł. Najniższa oferta: 2175 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 3902

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 18 kwietnia 1931.

E. XXVI. 9244/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Marji Kowal, strony egzekwującej, odbędzie się dnia 11 czerwca 1931 o godzinie 10-tej przedpołudniem w biurze Nr. 76 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gruntowa Popiele. Whl. 1377 Oznaczenie realności: realność składa się z pgr. 491/2, na której pobudowany jest dom. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1429 zł. Najniższa oferta 952.66 zł. Do realności tej należą przynależności, oszacowane na 47 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastapi.

Sąd grodzki, Oddział XXVI.
Drohobycz, dnia 16 marca 1931. 3901

E. 2336/28/38. Edykt licytacyjny. Dnia 10 lipca 1931 o godzinie 10-tej przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie na wniosek Zofji Charkowskiej w Horocholinie licytacja 1/3 części pgr. lkat. 145, 980/3, 979/1, 981/1, 982/3, 1225/1, 1226/1, 1226/3, 1227/1, 1227/3, 1124/1, 1225/3, 976/5, 977/1, 1224/3, 976/3, 2/3 części pbud. lkat. 135 i pgr. 139/1, 142/2, 140/4, 140/5, 140/6, 1/2 części pgr. lkat. 196/2, 196/1, 198, 199/1, 200/2, 197, 199/2, 200/1, 1147/3, 1140/2, 143/1, 173/2, 174/2, 176/1, 176/3, 178, 180/2, 1/3 części pgr. lkat. 137 i 975/1, 1/4 części pgr. lkat. 1145 gm. kat. Chmielówka Ilka Szeszora własnych. Wartość szacunkowa 11022 zł. 33 gr. Najniższa oferta 7348 zł. 22 gr. Wadjum 1102 zł. 24 gr. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja może być niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłoby być już ze skutkiem podnoszone. 3881

Sąd grodzki, Oddział II.
Bohorodczany, dnia 17 kwietnia 1931.

E. 6831/28. Zobowiązany Franciszek Pleśniak przez kuratorkę Karolinę Pleśniak w Grodowicach. Edykt licytacyjny. Na wniosek Pawła Rysza w Posadzie Chyrowskiej odbędzie się dnia 16 czerwca 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 9 II. p. licytacja realności: Grodowice whl. 308 3/8 części gruntów ornych pastwisk, lasu, drogi, parceli budowlanej, wartości szacunkowej wraz z przynależ. 3860 zł. 61 gr. najniższa oferta 2573 zł. 74 gr. Do realności powyższej należą przynależności dom drewniany 7 jabłoni i 2 wiśnie oszacowane na 325 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3880

Sąd grodzki, Oddział V.
Stary Sambor, 16 kwietnia 1931.

E. 2169/30. Edykt licytacyjny. Dnia 30 czerwca 1931 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie na wniosek Kałyny Moczerniuk licytacja realności składającej się z części pgrt. lkat. 495 i 496 gm. kat. Myszyn o powierzchni 53 a. 33 m². masy spadkowej śp. Wasyla Myroniuka syna Hnata z Myszyna własnej. Cena szacunkowa 5485 zł. najniższa oferta 3656 zł. 66 gr. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić w tutejszym Sądzie najdalej do dnia 30 maja 1931 ileże w przeciwnym razie o tyle tylko będą uwzględnione o ile istnienie ich wykazanem zostanie w aktach egzekucyjnych. 3883

Sąd grodzki, Oddział V.
Jabłonów, dnia 9 kwietnia 1931.

E. XXVI. 5701/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Andrzeja Bławackiego strony egzekwującej, odbędzie się dnia 19 czerwca 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 77 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków, licytacja następującej realności: Księga gruntowa Orów. Whl. 3/4 865. Oznaczenie realności: realność składająca się z pgr. 1586/2. Wartość szacunkowa 572.96 zł. Najniższa oferta 381.97 zł. Do realności tej nie należą żadne przynależności. Ponieżj najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3900

Sąd grodzki, Oddział XXVI.
Drohobycz, dnia 10 marca 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

E. VIII. 8775/28. Uchwała. W sprawie egzekucyjnej wierzycielki Firmy „Premier", Polskiej Naftowej Spółki Akcyjnej we Lwowie, przez adwokata Dra Jonasza Herschdörfera w Drohobyczu, przeciw zobowiązanej Spółce Naftowej „Joanna" S-ce z o. o. we Lwowie, pto 4.000 zł. i 1.000 zł. zpn.: Wobec braku adresu strony zobowiązanej, której zatem zawiadowca jest niewiadomy z miejsca pobytu — zgodnie z wnioskiem wierzycielki ustanawia się dla strzeżenia praw zobowiązanej kuratora w osobie Dra Włodzimierza Ilnickiego, adwokata w Drohobyczu, któremu poleca się strzeżenie praw zobowiązanej tak długo, dopóki strona zobowiązana wzgl. jej zawiadowca nie jawi się w Sądzie, lub wymieni swego pełnomocnika. 3910

Sąd grodzki, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 2 maja 1931.

I. C. 431/30. Edykt. Powódka Katarzyna Kowal z Bobrówki wniosła skargę przeciw pozwanym Andrzejowi Jaremko i tow. o uznanie własności do l. cz. I. C. 431/30. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 15 maja 1931 godz. 9 w tym Sądzie biuro Nr. 7. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Michała Jaremko jest nieznane, ustanawia się dla tegoż i dla umysłowo chorego Lula Jaremko, Dra Jakóba Spetta, adwokata w Radymnie kuratorem ad actum, który ich będzie zastępował na ich koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki oni sami się nie stawią i nie ustanowią pełnomocnika.

Sąd grodzki, Oddział I.
Radymno, 24 marca 1931. 3911

Prez. 5899/31. 19. R. Edykt. Sąd grodzki w Gorlicach odnowił zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy kat. Kryg, oznaczone liczbami 372 do 393, dalej całe wykazy hipoteczne dla gminy Bystra, oznaczone liczbami 576 do 582 i 585 do 596, wreszcie całe wykazy hipoteczne dla gminy kat. Szalowa, oznaczone liczbami 163—175, 198—202, 227, 228, 249 do 252, 298, 299, 300, 338, do 345, 449, 471, 543, 559 i 568. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzą w życie dnia 15 maja 1931. Od tego dnia nabycie, przeniesienie, lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyż wyleczonych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 Dzup. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 15 maja 1931, żądają zmiany wpisów prawa własności, lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie, lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub też w inny sposób. b) osoby, które już przed dniem 15 maja 1931 nabyły na nieruchomościach powyż wymienionemi wykazami hipotecznemi objętych, lub też na ich częściach, prawa zastawu, nadzastawu, służebności, albo inne prawa, nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a dotychczas nie zostały wpisane, ażeby do dnia 15 sierpnia 1931 włącznie w Sądzie grodzkim w Gorlicach, w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczepionych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo, gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego, lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne. 3815

Sąd Apelacyjny, Wydział II.
Kraków, dnia 25 kwietnia 1931.

Prez. 536/28/39. Ogłoszenie. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 maja 1931 w kancelarji Urzędu gminnego w Czyżycach. Komisarz hipoteczny Sądowi tutejszemu przydzielony rozpocznie dochodzenia celem założenia zniszczonej księgi gruntowej gminy katastralnej Czyżyce. 3882

Sąd powiatowy.
Bóbrka, dnia 1 maja 1931.

Prez. 6541/31. Sąd apelacyjny ogłasza, że dr. Mieczysław Białoskórski mianowany reskryptem Ministerstwa Sprawiedliwości z 8 lipca 1930 Nr. II. O. 8966 notarjuszem w Bolszowcach złożył przysięgę służbową i może swój urząd objąć. 3896

Lwów, 30 kwietnia 1931.

Prez. 11061/31. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Stanisław Zielonka mianowany reskryptem Ministerstwa Sprawiedliwości 3 stycznia 1931 N. II. O. 17523 notarjuszem w Horodence, złożył przysięgę służbową i może swój urząd objąć. 3873

Lwów, 28 kwietnia 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 24/31/33. W sprawie ugodowej Salomona Bindera kupca we Lwowie z powodu zmiany projektu ugodowego, odracza się audjencję ugodową na 29 maja 1931 godzina 9½ S. 22 tut. Sądu Rutowskiego 13. 3897

Sąd okręgowy.
Lwów, 24 kwietnia 1931.

Sa 2/31/79. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 10 marca 1931 między dłużnikiem Dawidem Marderem kupcem we Lwowie pl. Krakowski 12 a jego wierzycielami.

Sąd okręgowy.
Lwów, 12 kwietnia 1931. 3874

Sa 24/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Sterna kupca w Tarnowie. Komisarz ugodowy Eugenjusz Jeżower sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy dr. Juljusz Schornstein adwokat w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 14 kwietnia 1931 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 7 kwietnia 1931. 3887

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 7 marca 1931.

Sa 118/30. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 12 września 1930 między prot. Firmą z ogr. spółką handlową A. Keil i Synowie w Tarnowie oraz jej jawnymi spólnikami a to Leserem Keilem Salo Keilem i Jakóbem Keilem w Tarnowie z jej a ich wierzycielami z drugiej strony. 3888

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 29 listopada 1930.

Sa 45/30. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 4 lipca 1930 między dłużnikiem Jakóbem Rokachem i Rózią Rokach w Tarnowie ulica Szeroka 7 a ich wierzycielami. 3889

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 8 listopada 1930.

Sa 57/30. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Józefa Krepsa w Tarnowie jest zakończone. 3890

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 11 kwietnia 1931.

Sa 57/30. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 23 czerwca 1930 między dłużnikiem Józefem Krebsem, kupcem w Tarnowie a jego wierzycielami. 3891

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 14 lutego 1931.

Sa 34/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Sary Berger w Dąbrowie. Komisarz ugodowy Eugenjusz Jeżower sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Daniel Fischbein w Dąbrowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 28 maja 1931 o godz. 10½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 maja 1931. 3892

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 18 kwietnia 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 165/30. Semko Perih syn Antoniego i Anny urodzony 14 lutego 1901 w Hnizdyczowie gr. kat. jako żołnierz ukraiński zaginął na Ukrainie w roku 1919. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po roku od dnia ogłoszenia tego wyda ostateczne orzeczenie. 3876

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 7 marca 1931.

T. 52/30. Andrzej Sikora syn Józefa i Eudokji ur. 26 listopada 1877 r. w Wróblowicach rel. rzym. kat. jako żołnierz austrjacki zaginął na froncie rosyjskim w Karpatach w r. 1915. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego wyda ostateczne orzeczenie. 3878

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 9 marca 1931.

T. 140/30. Włodzimierz Wasylów syn Ołeksy i Anny ur. 27 lipca 1886 r. w Mielniczu rel. gr. kat. jako żołnierz austrjacki zaginął w niewoli rosyjskiej w r. 1918. Michał Wasylów syn Ołeksy i Anny ur. 15 listopada 1890 w Mielniczu, rel. gr. kat. jako żołnierz ukraiński zaginął w r. 1919. Wiadomości o nich udzielić należy kuratorowi adw. dr. A. Kałuskiemu w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po roku od dnia ogłoszenia tego wyda ostateczne orzeczenie. 3877

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 20 lutego 1931.

T. 21/30. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. 1) Marja Ewa 2 im. Tutak urodz. w Tarnowie 17/8 1871 i 2) Anna Tutak urodz. w Tarnowie 18/2 1888 r., córki Jakóba i Marji Kuma zamieszkałe w Tarnowie, wydaliły się przed około 30 laty do Ameryki i tam bez wieści zaginęły. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub ich kuratorowi drowi Kryplewskiemu adw. w Tarnowie wiadomości o zaginionych, zaś wyż wymienione poszukiwane wzywa się aby Sąd tut. uwiadomiły o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 1 roku. 3893

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 31 marca 1931.

T. 233/30. Dmytro Matluk syn Jurija urodzony 1896 roku w Turce powiat Kołomyja jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 3886

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 13 marca 1931.

T. 24/30. Józef Gaweł syn Jana i Agaty, urodzony w r. 1871 w Kupnie pow. Kolbuszowa i tam zamieszkały, z wybuchem wojny w r. 1914 wcielony do b. armji austr. walczył na froncie rosyjskim, a następnie włoskim, gdzie dnia 6 listopada 1917 miał poledz. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 3848

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 27 stycznia 1931.

T. 96/30. Jan Deszczyński ur. 22 kwietnia 1895 zam. w Ropience pow. Lisko zaginął na froncie rosyjskim w 1914 r. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 3849

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 9 marca 1931.

T. 123/30. Michał Piekarz syn Rocha i Anastazji ur. 1899 w Białej pow. Rzeszów ostatnio zamieszkały w Budziwoju pow. Rzeszów służył jako żołnierz 40 pp. w b. armji austr. i brał udział w walkach na froncie włoskim w r. 1916 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 3781

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 27 lutego 1931.

T. 52/30. Jan Wojtowicz syn Jakóba i Anieli ur. 1895 w Zaborowie pow. Strzyżów i tam zamieszkały brał udział w walkach jako przynależny 40 pp. armji austr. w czasie wojny światowej ranny na froncie włoskim zmarł 18 czerwca 1918 w szpitalu polowym. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 3783

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 16 lutego 1931.

T. 535/30. Feiwisch Weintraub urodzony 1885 w Suchowoli zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3807

Sąd okręgowy.
Lwów, 4 marca 1931.

T. 46/30. Ignacy Karol 2 im. Babula syn Piotra i Marjanny, rel. rzym. kat. ur. 1888 w Dzikowie pow. Tarnobrzeg i tam zamieszkały z początkiem wojny światowej wcielony do 40 pp. brał udział w walkach na froncie rosyjskim, gdzie w roku 1914 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 3[illegible]

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 12 lutego 1931.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Bluszcz“. Tygodnik. Dział literacki N-ru 18-go „Bluszczu“ niemal całkowicie poświęcony jest dwóm rocznicom narodowym: 3 Maja i dziesięcioleciu trzeciego powstania górnośląskiego. W artykule wstępnym pt. „Święta miłości kochanej ojczyzny“ H. Naglerowa uzasadnia konieczność zaszczepienia młodzieży szkolnej ideałów państwowości polskiej. Władysław W. w artykule pt. „Dziesięciolecie powstania górnośląskiego“ daje syntetyczny rzut oka na jego przebieg i znaczenie. A. Wyleżyńska w studjum „W paryskiej Sofjówce“ opowiada o obchodzie trzeciomajowym w 1857 r. w Paryżu. K. Bielańska kreśli wspomnienie z obchodu 3 Maja 1917 r. w Czortkowie, a M. Znatowicz-Szczepańska w obrazku „W majową noc“ opowiada, jak święcą górnoślązacy rocznicę swego powstania. Nowela „Lustro“ Maxa Wita, wzniosła poezja H. Januszewskiej p. t. „Demokracja“, dokończenie szkicu W. Borudzkiej „O trochę dyplomacji w metodach kulturalno-oświatowych“, recenzje z teatrów i książek uzupełniają ten dział. W dziale praktycznym mamy artykuły „Czego wymagają zdrowie i uroda“ przez Mabel, „O kobiecie współczesnej i kobiecości, jako takiej“ J. Kiewnarskiej, „Pranie w opracowaniu naukowem“ przez Panią Domu, „Wina węgierskie“ Pani Elżbiety, „Koło studjów Gospodarstwa Domowego-Związek Pań Domu“ W. Dobrzańskiej i przepisy gospodarskie.

„Nafta“ — miesięcznik poświęcony sprawom przemysłu naftowego przynosi w ostatnim numerze: Józef Szlemiński: P. Prezydent Inż. Jan Brzozowski o aktualnych sprawach naftowych. — Paryska spekulacja. — Memorjał do P. Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie ceny i odbioru ropy. — Inż. Wł. Dunka de Sajo: Kondotjerska robota. — Przegląd prasy. — Przegląd zagraniczny. — Wiadomości bieżące. — Statystyka i informacje.

„Przegląd Społeczny“ — miesięcznik poświęcony zagadnieniom pracy społecznej i opieki nad dzieckiem przynosi w ostatnim numerze: Herman Sternbach: Spółczesne pokolenie w zwierciedle literatury. (Cz. III.). — dr. Rudolf Taubenszlag (Łódź): Wychowanie społeczne. — Zuzanna Chameides: Do artykułu „O oblicze opiekuna społecznego“. — Dr. Leon Gutman: Psychologja na usługach wychowania w wieku przełomowym.

Co usłyszymy przez radjo?

Środa, 6 maja.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. Godz. 15.15: Lwowski kącik harcerski. — 16.15: Audycja dla najmłodszych, w oprac. p. Ady Arct-Jampolskiej. — 16.55: Pogawędka ze starszą młodzieżą p. Haliny Górskiej. — 20.45: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.25—14.15: Przerwa. — 14.15: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 14.35: Muzyka z płyt gramofonowych. — 14.50: Transmisja z Warszawy. Radjokronikę wygł. dr. Marjan Stępowski. — 15.15: Lwowski kącik harcerski. — 15.30: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Kasprowicz“, wygł. prof. L. Płoszewski. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Zakończenie wojny światowej i zdobycie przez Polskę niepodległości“, wygł. dr. W. Lipiński. — 16.10: Transmisja z Warszawy. Kom. dla żeglugi i rybaków. — 16.15: Audycja dla najmłodszych, w oprac. p. Ady Arct-Jampolskiej. — 16.35: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.55: Pogawędka ze starszą młodzieżą p. Haliny Górskiej. — 17.15: Transmisja z Warszawy. „Dlaczego nie możeby zrobić złota“, wygł. inż. Z. Kacprowski. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19.25: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 21.00: Transmisja z Londynu. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna, Adrian Boult (dyr.) Marja Olczewska (alt) i Alfred Cortot (fortep.). — W przerwie kwadrans literacki. Humoreska Jerzego Bandrowskiego p. t. „Wdzięczność bogów“. Transmisja z Warszawy. — 22.10 Listy parodje i gwiazdy prof. Stan. Madnicki. — 22.25: Recital fortep. Tad. Goreckiego. — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00 — 24.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 4 maja.

Obroty giełdowe: 4½% Akc. Banku Hipot. 45.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 4 maja.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, otrębach, owsie i ziemniakach do sadzenia. Pszenica, żyto, jęczmień, owies, wyka, hreczka, otręby i makuchy zniżkują w cenie. Również przetwory a w szczególności mąka i wszystkie kaszy spadły w cenie.

Tendencja wybitnie zniżkowa, usposobienie ożywione.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	Złotych do
pszenica dworska ex 1930	27·—	27·50
pszenica zbiorowa ex 1930	25·—	25·50
żyto jednol. ex 1930	21·75	22·—
żyto zbiorowe ex 1930	21·25	21·50
jęczmień browarowy	23·—	23·50
jęczmień przemiałowy	21·25	21·75
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	23·50	24·—
owies zadeszczony	21·75	22·25
kukurudza	25·—	26·—
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	31·—	33·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	30·—	31·—
groch pół Victoria	30·—	31·—
groch polny	30·00	31·00
bobik	25·00	26·00
wyka czarna	34·—	35·—
wyka szara	32·—	33·—
siano słodkie pras.	9·—	10·—
słoma prasowana	5·50	0·—
hreczka	36·50	37·50
len	45·00	46·00
łubin niebieski	46·—	47·—
rzepak ozimy ex 1930	39·—	40·—
otręby żytnie	16·75	17·00
otręby pszenne	16·75	17·00
kasza hreczana 50% poł.	70·—	72·—
proso krajowe	—·—	—·—
makuchy lniane	32·—	33·—
koniczyna czerw. natur.	250·—	260·—
mak niebieski	100·—	110·—
mak siwy	75·—	80·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	Złotych do
pszenica dworska ex 1930	29·50	30·—
pszenica zbiorowa	27·50	28·—
żyto jednol. ex 1930	23·25	23·50
żyto zbiorowe	23·75	23·—
jęczmień przemiałowy	23·—	23·50
owies małopolski ex 1930	26·—	26·50
mąka pszenna 65%	48·—	49·—
otręby pszenne	18·50	18·75
otręby żytnie	18·50	18·75
mąka żytnia typ urzędowy	48·00	49·00
kasza jęczmienna	40·—	42·—
kasza jaglana	66·—	68·—
pęcak	40·—	24·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 4 maja 1931

Berlin	168·94·00	N. Jork	709·35·—
Budapeszt	123·73·00	Paryż	27·71·50
Bukareszt	4·22·08	Praga	21·01·—
Kopenhaga	189·80·—	Warszawa	79·74·—
Londyn	34·51·00	Zurych	136·55·—
Medjolan	37·16·—	Czerniowce	43·50

AKCJE.

Renta majowa	0·73·—	Silesia	20·00
Renta lutowa	1·72·9	Alpiny	17·50
Dunaj S. Adria	88·70	Berg u. Hüt.	544·00
Bankverein	16·05	Kompas	12·25
Poldi Hütten	78·50	Unionbank	3·30
Länderbank	21·—	Bodenkredit	94·—
Rima	48·—	Kreditanstalt	45·50

Skoda	307·—	Austr. kol. p.	38·05
Hipoteczny	54·—	Goleszów	238·—
Kolej półn.	15·77·—	Browary	89·50
Cement	70·50	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	18·50	Siersza	12·75
Apollo	117·75	Nafta	28·50
Fanto	0·50	Rakszawa	—·50
Karpaty	2·01	Bank Małop.	—·30
Galicja	16·70	Schodnica	10·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 5 maja 1931

4% pożyczka inwestycyjna 88·—
5% pożyczka dolarowa 46·00
5% pożyczka konwersyjna 48·50
3% pożyczka budowlana 45·—
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 46·—
6% pożyczka dolarowa 1920 71·00
7% pożyczka stabilizacyjna 82·—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 105·25

Dolary St. Zj.	8·90·75	Bukareszt	5·31·00
Belgja	124·14·00	Franki fr.	34·92·25
Holandja	358·70·—	Sztokholm	239·05·—
Londyn	43·40·—	Gdańsk (of.)	173·56·—
Nowy Jork	8·91·90	Kopenhaga	239·05·—
Paryż	34·90·—	Praga	26·44·—
Szwajcarja	171·98·—	Wiedeń	125·57·00
Włochy	46·73·50	Berlin	212·50·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 maja 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	7·—
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	37·—
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	65·00	Starachowice	10·75
Puls	56·—	Częstocice	27·50
Bank Polski	125·—	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i swiatło	65·—	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	92·—
Cukier	28·—	Borkowski	3·—
Węgiel	28·—	Bank Mołop.	27·—
Norblin	20·50	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	21·25	Rudzki	12·00
Bank Zach.	64·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—

ARTUR MILLS. 10)

Apaszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

ROZDZIAŁ III.

Po wyjściu z tawerny, Henryk wrócił do swojego towarzystwa, które czekało na niego w drzwiach kabaretu. Taksówkę sprowadził portjer.

— Coś ty robił tak długo? — zapytała Meriel.

— Opowiem ci w samochodzie. — Pomógł jej wsiąść, a sam usiadł naprzeciwko, zostawiając miejsce obok niej dla Gervisa.

— Wszyscy się tutaj zmieścimy — rzekła Meriel. — Przesiądź się. Ja w środku.

— Miałem przygodę — zaczął Henryk, gdy ruszyli. — Zwróciłaś uwagę na te panienkę, z którą tańczyłem?

— Tę utlenioną blondynkę?

— Nie zdaje mi się, żeby była utleniona, ale mniejsza z tem. Otóż, gdy szedłem po taksówkę, spotkałem ją na ulicy w towarzystwie jakiegoś okropnego draba, który ciągnął ją do tawerny naprzeciwko. Obawiając się, że jej zrobi jaką krzywdę, wszedłem za nimi.

— Ty jeszcze kiedy wpadniesz — rzekła Meriel. — Henryk zawsze szuka guza. W przejeździe przez Marsylję do Egiptu miał w nocy awanturę w dokach.

— Napadł mnie jakiś pijak. Sam nie zaczynałem. Zaułki wielkich miast mają dla mnie dziwny urok.

— No, więc, co cię dziś spotkało?

— Wszedłem do tawerny, właśnie gdy łotr skręcał dziewczynie rękę, chcąc jej wydrzeć torebkę. Chwyciłem go z tyłu za gardło i zdusiłem. Nóż mi naturalnie nie groził. Powiedziałem dziewczynie, żeby uciekła, a ja go tymczasem przytrzymam, ale nie chciała. Zażądała tylko, żebym ich zostawił samych.

— Zawsze tak bywa. W dziewięciu wypadkach na dziesięć kobieta, maltretowana przez mężczyznę, nie podziękuje za interwencję. Pewnie to był jej kochanek? — rzekł Gervis.

— Nie. Mąż.

— To ona jest mężatką? Taka dziewczynka!?

— Tak, chociaż mam wrażenie, że nie żyją z sobą. Powiedziała mi, żebym poszedł, to ona sama z nim się załatwi.

Auto stanęło.

— O, jesteśmy — rzekła Meriel.

Gervis wysiadł i podał jej rękę.

— Jutro zajedzie pan po mnie o dwunastej. Umówiliśmy się na wyścigi, Harry.

Teraz dopiero Henryk dowiedział się o planie żony.

— Myślałem, że pojedziesz ze mną do Fontainebleau?

— O, wolę wyścigi, niż stare, zbutwiałe obrazy.

— Jak chcesz, moja droga. Ja w każdym razie muszę jechać.

— Jedź. Pan Gervis tu się mną zaopiekuje.

Towarzystwo powiedziało sobie dobranoc i rozstało się. Znalazłszy się w apartamencie hotelowym, Henryk rozebrał się w garderobie z kurtki i kołnierzyka, włożył szlafrok i przeszedł do pokoju żony. Młoda kobieta siedziała przed lustrem, smarując twarz kremem. Wziął z kominka, ze srebrnej szkatułki żony, papierosa i usiadł w fotelu. Patrząc na Meriel, pomyślał ni stąd ni zowąd, że dawniej nigdy nie nałożyła kremu na twarz, dopóki nie pocałował jej na dobranoc. Były to dni, kiedy dla niego nie istniała na świecie żadna inna kobieta, a dla niej żaden inny mężczyzna. Ale naturalnie takie rzeczy nie mogą trwać wiecznie.

— Sympatyczny chłop ten Thorp — zauważył Henryk.

— Bardzo. — Meriel zaczęła masować delikatnie skórę koło oczu.

— Kiedy przyjedzie do Flairs?

— W marcu. Wpierw musi odwiedzić rodzinę. Czy masz co przeciwko jego wizycie?

— Ach, nie. Musimy urządzić dla niego polowanie. Tacy wygnańcy, jak on, za niczem tak nie tęsknią jak za polowaniem. Ale, ale dostałem dziś rachunek za roboty przy remoncie domu. Mocno słony.

Zaprowadzili we Flairs centralne ogrzewanie i elektryczność, nie mówiąc już o łazienkach i innych zmianach. Było to konieczne, gdyż stara baronowa Mollot żyła po wiktorjańsku, wyrzekając się wszelkich nowoczesnych urządzeń, do telefonu włącznie. Trzeba było również kupić nowe dywany, zmienić tapety i odmalować sufity. Dyrygowała tem Meriel, nie oglądając się absolutnie na ceny. Wszystko musiało być w najlepszym gatunku. Tak samo miała się rzecz z jej strojami. Płaciła za suknie fantastyczne sumy, pomimo, że niektóre brała na siebie tylko raz jeden. Nie miało to wielkiego znaczenia, ale w danej chwili byli prawie bez gotówki.

(C. d. n.).

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.